Nr. 100

Kraków, wtorek 3 maja 1932

Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przez oświatę do potęgi i dobrobytu Państwa!

Niech w myśl tego hasła każdy obywatel w dniu Święta Państwowego 3-go maja złoży ofiarę na

Dar Narodowy 3-go maja!

Domysły i niedomówienia

(Korespondencja własna)

Warszawa, 1 maja.

Byłoby zupełnie bezcelowem zadawać sobie pytania: kto, dlaczego, poco, ponieważ pełnej odpowiedzi nikt na nie dać nie może. Dlaczego zaaranżowano pierwszą konferencję premjerów w czasie nieobecności w kraju jedynego rzeczywistego premjera? Kto był inicjatorem i przeciw komu konferencja była wymierzona? Dlaczego urządzono drugą konferencję, nie mając pewności, czy przyjdzie na nią decydująca osobistość?

W braku konkretnych wiadomości tworzy się domysły i plotki, które — na szczęście czy nieszczęście — mają tę właściwość, że nie żyją ponad 24 godzin, aby zrobić miejsce — nowym. Z tej powodzi domysłów i niedomówień można wyłuskać ziarenko prawdy, a ta jest nader smutną — dla sanacji i jej najbliższej przyszłości, gdyż dalekiej nikt jej już nie prorokuje.

Konferencje, to już dziś uchodzi za ustalone, były wynikiem troski głowy państwa w związku z coraz bardziej niepokojącem położeniem gospodarczem. Troska w zupełności uzasadniona, ale dlaczego, pytają, przyszła ona tak późno i dlaczego wyszła ona na jaw, mimo że musiano wiedzieć, że żadne uchwały czy nawet rady nie mają widoków na realizację, jeżeli nie zostaną zaaprobowane przez — ministra spraw wojskowych? Pierwsze 48 godzin po powrocie p. Piłsudskiego z Rumunji wystarczyły na skonstruowanie nieodpartego dowodu, że z tej strony nie zmieniono poglądu, wedle którego z powodu spraw gospodarczych żadne jeszcze państwo nie upadło. Co bowiem widzimy? Oto wedle ogólnego przekonania, opartego na faktach, głównym terenem działania na miarodajnem miejscu stała się polityka zagraniczna, podczas gdy sprawy gospodarcze poszły na drugi plan, mają być zdane na „opiekę“ jakiejś Rady, tembardziej platonicznej, że jako jej członków wymieniają ludzi o — conajmniej — bardzo jednostronnem gospodarczem nastawieniu.

Z tych wszystkich domysłów i niedomówień wyłania się uporczywie jedna realna rzecz: nazwisko p. Bartla. Zaczyna się powoli wyrabiać pogląd, że ten człowiek jedynie jest w stanie wyciągnąć — czy państwo? — nie, sanację, z chaosu, w jakim się znajduje i całość za sobą pociąga. W polityce niema miłości i nienawiści; tak się mówi dla upozorowania faktu, że wskazuje się na człowieka, którego ktoś nie lubi a którego sanacja serdecznie nienawidzi. Takiego „grzechu śmiertelnego“, jakiem było lawirowanie między sanacją i opozycją w czasie od jesieni 1929 do wiosny 1930, takiego dosolenia, jakiem były zeznania w procesie brzeskim — takich rzeczy znana klika pułkownikowska nie przebacza, a ona umie nienawidzić i mścić się.

Ale może przecież potrzeba weźmie górę nad uczuciem? Przecież na oko p. Sławek pogodził się z p. Bartlem; przecież przypominają, jak p. Bartel bronił p. Prystora; przecież może głos opinji publicznej, słuszny czy fałszywy, będzie miał większy walor niż osobiste niechęci i urazy? W tem właśnie leży cały tragizm, że wszystko zależy od może — poprostu od humoru i osobistego stanu, nie zaś od choćby najgwałtowniejszej potrzeby chwili.

Odnosi się to w równej mierze i do polityki zagranicznej. Jeżeli już jest paradoksem, że minister spraw wojskowych dyryguje obcym mu resortem — no, to są nasze znane sprawy domowe, do których — jak do chronicznej choroby — już przyzwyczailiśmy się. Co innego jest takie zadokumentowanie przed całym światem tak niezwykłej sytuacji, że minister spraw wojskowych zawiera, rozszerza, anuluje sojusze i cytuje kompetentnego ministra przed swe oblicze dla dania mu instrukcji — minister na to się zgadza, kraj patrzy na to spokojnie, ale zagranica? Tam wprawdzie liczą się z realnym stanem rzeczy, ale myśleć wolno, co im się tam podoba, a są to — najdelikatniej mówiąc — myśli dla nas niepochlebne.

I znowu obracamy się w atmosferze domysłów i niedomówień. Wiemy tylko, że coś się dzieje w związku z Francją, Rosją, Rumunją, państwami bałtyckiemi a nawet — co za niespodzianka — Litwą, ale co i jak — poco się tem interesować, kiedy i tak niema się na to wpływu. Pamiętamy, jak jeden z przedmajowym ministrów spraw wojskowych na zapytanie w Sejmie o kwestję dotyczącą jego resortu odpowiedział: Stanie się tak, jak ja rozkażę. Teraz taką odpowiedź ministra tegosamego resortu można zastosować nietylko do spraw podlegających jego urzędowej kompetencji. Wszystko i wszędzie stanie się wedle jego rozkazu. Ktoś może zwoływać konferencje i radzić się swych przyjaciół, ktoś może na te konferencje chodzić, inny minister może w Genewie rozmawiać — decyzję powziąć może ktoś inny. Na to nie trzeba domysłów i niedomówień.

—ooo—

Dlaczego?

Wszyscy niemal mają obecnie głowy tak skołatane, że o ile znajdują w bieżących wiadomościach coś przykrego, ale nie dotyczącego bezpośrednio ich zawodu — nie zastanawiają się nad tem.

A przecież zbiera się czasem materjał, który mógłby wywoływać pewną chęć refleksyj. Dlaczego np. na jednym odcinku, gdzie należałoby oczekiwać wzmożonej działalności — zalega cisza cmentarna, a z innego dochodzą wciąż ponawiające się jakieś alarmy.

I pojawiają się przytem dziwne określenia:

„Zarządzenie ministerstwa oświaty (o kuratorach) wywołało w kołach akademickich Lwowa *zaniepokojenie i dezorjentację*“...

Prof. Sierpiński (na zjeździe nauczycieli szkół średnich i wyższych) „wspomniał o *nowem niebezpieczeństwie,* jakie grozi szkolnictwu i światu nauczycielskiemu“...

Radca m. Drobniak „występuje ze *stanowczym protestem przeciwko zniszczeniu zasłużonej i znakomicie funkcjonującej placówki naukowej* w Krakowie“...

Pierwszego z tych zwrotów użył sanacyjny ICK — drugi charakteryzuje obawy przewodniczącego zjazdu nauczycielskiego — trzeci, jak wiadomo naszym czytelnikom, wyjęty jest z wniosku nagłego jednego z radnych krakowskich (BB oczywiście).

Czy, gdyby usunąć niektóre wyrazy, świadczące, że wszystkie te *obawy* powstały na gruncie szkolnictwa wewnątrz granic Rzeczypospolitej i to szkolnictwa polskiego — od najwyższych uczelni począwszy — nie mogłyby takie teksty zrodzić przypuszczenia, że jest to materjał — być może zestawiony i przeznaczony na jakąś skargę do komisji mniejszościowej przy Lidze Narodów?

Czyż nie lepiejby było dać trochę wytchnąć szkolnictwu, które właśnie przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę było w różnych epokach i na różnych połaciach Polski przedmiotem nader dotkliwych przejść i ciągłych trosk społeczeństwa?

* * *

Na marginesie procesu swego z byłym starostą słonimskim, p. Henszlem, przypomina „Gazeta Warszawska“, że u źródła tej sprawy leżał fakt, iż p. starosta uważał się za uprawnionego ingerować w prywatnym zatargu swojego przyjaciela z osobą trzecią, przyczem, gdy spotkał się z odmową, obraził tę osobę i odmówił jej „zadośćuczynienia honorowego“. Ale „clou“ sprawy, mogącej zainteresować opinję publiczną, dla której obojętną była w danym wypadku i osoba p. Henszla, i procesy „Gazety Warszawskiej“, a niesympatycznym może być nawet zwyczaj pojedynkowania się, leży w czem innem.

Pan Henszel raportuje swoją sprawę wicewojewodzie p. Godlewskiemu, który przychyla się do jego stanowiska.

Otóż przed sądem miał p. wicewojewoda zeznawać w ten sposób:

„Najpierw się zastrzega, że zaznaczył w rozmowie z p. Henszlem, iż nie należy udzielać satysfakcji w tym wypadku, jeżeli zarządzenia wobec p. Wasilewskiego były oparte na prawie. Jednakże tuż zaraz powiada p. wicewojewoda: „ale gdyby zarządzenia były *niekoniecznie prawne,* też akceptowałbym je, bo chodziło mi o *prestige starosty*“.

Jeżeli p. Godlewski dosłownie powiedział to, co w cudzysłowie przytoczyła „Gazeta Warszawska“ byłyby to doprawdy słowa, którychby się żenować powinien człowiek na tem stanowisku.

Co to znaczy „*niekoniecznie prawne*“?

Istnieje postępowanie *prawne,* albo *bezprawne.* Form *połowicznych tu niema.*

A dalej: prestiż (jak się wymawia ten francuski wyraz), powaga *władzy* nie jest równoznaczna z „prestiżem“ *urzędnika,* o ileby ten „niekoniecznie prawnie“ postąpił.

Wtedy „powaga władzy“ wymagałaby nie osłaniania podwładnego przez przełożonego, lecz, przeciwnie, takiego przywołania go do porządku, ażeby przez ruski miesiąc — jak się mówi — pamiętał podobną rozmówkę.

Wygodny byłby to zwyczaj dopatrywania się ujmy dla władzy — wyłącznie w krytycznych uwagach osób postronnych, a nie w postępowaniu takich jednostek, które, znalazłszy się na stanowisku odpowiedzialnem, objawiałyby chęć uznawania, że prawo nie dosięga ich wyżyn.

Po tem generalnem stwierdzeniu — zastanówmy się jeszcze nad warunkami lokalnemi. Za czasów carskich do tych lichych miasteczek, które posiadamy na kresach wschodnich wysyłano na stanowiska „sprawników“ najlichszy materjał czynowniczy, przeważnie ex-wojskowych, którzy za jakieś skandale usuwani byli z pułku i jak na pokutę szli do tych zaułków. Oczywiście, tacy ludzie uważali, że gorsze ich nie spotka — i przykrość „zesłania“ odbijali sobie bezceremonjalnością wobec ludności.

Zastrzegamy się, że nie chodzi nam tu bynajmniej o utożsamianie lub choćby porównywanie tego żywiołu z kimkolwiek z ich polskich następców, ale — o podkreślenie faktu, że na tych kresach powinno się tembardziej kłaść nacisk na przestrzeganie legalności i poskramiać w zalążku wszelką samowolę funkcjonarjuszów.

1 Maja w Krakowie

Nie niedziela i nie piękna pogoda sprawiły, że święto robotnicze wypadło w tym roku w Krakowie w tak imponujący sposób. Zrobiła to wewnętrzna potrzeba krakowskiej klasy robotniczej zamanifestowania swego przywiązania do partji i głoszonych przez nią ideałów — mimo tak ciężkich czasów, mimo że specjalnie na gruncie krakowskim ludzie są zgnębieni bezrobociem, które i przy rozpoczętej wiośnie pomału tylko spada. — Tysiące robotników i robotnic, starych i młodych, spełniło swój obowiązek klasowy, dając jeszcze raz świadectwo prawdzie, że w Krakowie klasa robotnicza stoi niewzruszenie pod czerwonym sztandarem socjalizmu.

Kto miał sposobność widzieć defiladę pochodu np. na ul. Franciszkańskiej, miało jako socjalista prawdziwą radość i satysfakcję. Hasło międzynarodowego socjalizmu: młodzież na front znalazło w tym pochodzie potężny wyraz: silne grupy dziewcząt i chłopców w mundurkach harcerskich i turowych, w codziennych ubraniach, te radosne do słońca i święta twarze, te śpiewające i chórem głoszące słowa usta — wszystko to przekonało patrzących, że partja ma przyrost, że może spokojnie patrzeć w przyszłość.

A te tłumy kobiet i dziewcząt — to owoc naszej długiej pracy nad uświadomieniem kobiety, nad wywalczeniem należnego jej równouprawnienia w partji i społeczeństwie; możemy być dumni z owoców tej pracy i wierzyć, że partja, oparta o kobietę, nie boi się, jak niektórzy z wyrzutem mówią, że kobietom przyznano prawo głosowania, równość polityczną.

Szły tysiączne rzesze robotników wśród lasu czerwonych sztandarów i transparentów; — szły twardym krokiem po ulicach starego Krakowa, imponując nietylko liczbą, ale i powagą i widocznem silnem postanowieniem wytrwania w walce o lepsze jutro, o urzeczywistnienie naszych haseł. Wrogowie — a my ich mamy szczególnie zawziętych — z tajoną złością bezsilnie spoglądali z poza zasłoniętych ulic na ten pochód ludzi, idących pod czerwonemi sztandarami i ze śpiewami robotniczemi ulicami swego miasta na dalszą walkę i ostateczne zwycięstwo.

Piękny, szczęśliwy to był 1 Maj 1932 roku. — W tym roku krakowska klasa robotnicza obchodziła 1 Maja poraz 41-szy. W roku 1892 Kraków robotniczy święcił święto proletarjatu poraz pierwszy.

Jak olbrzymi postęp w rozwoju ruchu socjalistycznego, dokonał się w Krakowie w ciągu minionego 40-letniego okresu, dowodzi ostatnia manifestacja 1-majowa.

Chociaż 1 Maja wypadł w niedzielę, o charakterze święta robotniczego, świadczyło wstrzymanie ruchu tramwajowego.

NA ULICY DUNAJEWSKIEGO

Zgodnie z wezwaniem PPS i Rady Związków Zawodowych, już o godzinie 9 rano poczęli się przed Domem Robotniczym gromadzić pod swemi sztandarami robotnicy. Tłum na ul. Dunajewskiego wzrastał z każdą minutą, zalewając szeroką jezdnię i chodniki. Nastrój mas uroczysty. Uwijają się wśród zgromadzonych towarzyszki, zaofiarowując czerwone gwoździki, któremi robociarze zdobią w chwilach uroczystych klapy swych skromnych surdutów. Nadciągają pochodami towarzysze z dzielnic miasta: kolejarze krakowscy z muzyką, towarzysze z Podgórza i okolic z tramwajarzami i ich muzyką na czele, kolejarze podgórscy z muzyką, robotnicy z Prokocima, Rakowic, Zakrzówka, Prądnika Czerwonego i t. d. O godzinie 10 przy pochmurnem chwilami niebie, zgromadzone masy ruszyły przy dźwiękach muzyki pochodem z ul. Dunajewskiego na plac Jabłonowskich, gdzie miało się odbyć uroczyste zgromadzenie ludowe 1-majowe. Olbrzymie masy zalały cały niemal plac, ustawiając się przed przystrojoną w czerwone draperje i godła klasy robotniczej, trybuną. — Czerwone sztandary, emblematy i transparenty otoczyły trybunę, przed którą szpaler tworzyli TURowcy. Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru“, wysłuchanego przez masy przy obnażonych głowach i w głębokiem wzruszeniu, na podjum wszedł witany owacyjnie oklaskami, więzień brzeski, tow. **Mieczysław Mastek.**

ZGROMADZENIE NA PL. JABŁONOWSKICH

O godzinie 10 m. 35 przedpołudniem tow. Mastek zagaił imponujące zgromadzenie na wypełnionym masą ludzką do granic możliwości fizycznej, placu, przypominając, że solidarność robotnicza jest nieodzownym warunkiem ziszczenia się ideałów, w imię których proletarjat całego świata demonstruje w dniu 1 Maja od czterdziestu lat z górą. Do prezydjum zgromadzenie wybrało jednogłośnie tow.: Mastka, Korolewicza, Jurę, Kożucha i Nowakowskiego. Następnie przewodniczący tow. Mastek udzielił głosu tow. posłowi Żuławskiemu, którego ukazanie się na trybunie powitała orkiestra dźwiękami Międzynarodówki, a masy oklaskami.

MOWA TOW. POSŁA ŻUŁAWSKIEGO

Wzruszająca jest myśl, że te same dźwięki rozbrzmiewają w tej chwili na całym świecie, głosząc jedność proletarjatu. Walka nasza nie zaczęła się wczoraj. Przed czterdziestu laty zwano nas szaleńcami, dziś jesteśmy potęgą, zagrażającą bezpośrednio ustrojowi kapitalistycznemu. — Zwano nas zdrajcami, ponieważ głosiliśmy współpracę narodów i wieczny pokój, a dziś — aczkolwiek obłudnie i nieszczerze — te same hasła głoszą wszystkie państwa. Stoimy wciąż w walce, w której skrępowani jesteśmy warunkami, panującemi w Polsce. Stoją naprzeciw sobie: świat kapitału i świat pracy. Kapitalizm broni się, tworząc dyktatury. A cele kapitalistów, cele „sfer gospodarczych“? — Odbywała się teraz w Warszawie „wielka rada gospodarcza“... bez przedstawicieli pracy. Zgromadzeni tam przedstawiciele kapitału powzięli uchwałę, że najważniejszem zadaniem jest „utrzymać podstawy obecnego ustroju“.

To jest ich cel. A naszym celem jest utrzymanie ludzi, jest szczęście ludzkości i jeśli ustrój kapitalistyczny stoi temu na przeszkodzie, niech będzie strzaskany! (Huragan oklasków).

Kapitaliści nazywają nas żywiołem antypaństwowym, ale ja stwierdzam, że my jesteśmy budowniczymi tego państwa, my chcemy je mieć i utrzymać (oklaski), ale potęgę państwową można oprzeć tylko na wolności. Kto lepiej służy państwu? Czy ten, co walczy o utrzymanie prawa, czy ten, co je łamie?

Będziemy walczyć o wolność i prawo! To jest nasz program na chwilę dzisiejszą. Okrzykiem naszym dziś jest: „Przez zdobycie wolności do nowego ustroju socjalistycznego!“ (Huragan oklasków).

Po przemówieniu tow. Żuławskiego, tow. Mastek odczytał i poddał pod głosowanie znaną czytelnikom naszym rezolucję, która została jednomyślnie uchwalona.

IMPONUJĄCY POCHÓD DEMONSTRACYJNY

Po zgromadzeniu rozwinął się olbrzymi i wspaniały pochód demonstracyjny, który przeszedł ulicami: Garncarską, Wolską, Straszewskiego, Franciszkańską i Grodzką na Rynek główny przed pomnik Mickiewicza, gdzie miało nastąpić zakończenie manifestacji. Pochód otwierali kolarze, na przystrojonych w czerwień rowerach, następnie maszerował oddziałek miłych czerwonych harcerzy, a dalej duża grupa młodzieży zorganizowanej w TUR. Za sztandarem partyjnym postępowali towarzysze: poseł Żuławski, Mastek, prezes TUR prof. Korolewicz, członkowie OKR PPS i Rady Związków Zawodowych, a następnie poszczególne grupy zawodowe ze sztandarami.

Wśród dźwięków muzyki i śpiewu pieśni robotniczych, posuwał się wśród szpalerów publiczności wspaniały i olbrzymi pochód, lśniący czerwienią sztandarów, skąpany w ciepłych promieniach majowego słońca, spływających już z zupełnie wypogodzonego nieba. W pochodzie niesiono mnóstwo transparentów, na których widniały wypisane hasła i żądania klasy robotniczej.

W ulicy Grodzkiej przyłączyły się do pochodu PPS pochody organizacyj żydowskich „Bundu“ i „Poalej-Sjonu“. Olbrzymia, około 20-tysięczna masa ludu, po godzinie 12 w południe, wpłynęła na Rynek, zajmując wielką przestrzeń placu od kościółka św. Wojciecha do kościoła N. Panny Marji. Czerwone sztandary i emblematy otoczyły posąg wieszcza Adama. Pomiędzy czerwienią lśniły niebieskie mundury harcerzy czerwonych, co tworzyło niezwykle barwny obraz, zamieniając pomnik w piękny bukiet, związany z maków polnych i bławatów.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA

Ze stopni pomnika pierwszy przemówił tow. **Mastek**, oświadczając, że proletarjat polski żąda **wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy i protestuje przeciw łamaniu 8-godzinnego dnia pracy i zamachom na urlopy**. Dzisiejsza imponująca manifestacja jest dowodem, że próby zabicia ducha w klasie robotniczej spełzły na niczem. (Burza oklasków).

Tow. dr. **Schreiber** (Bund) oświadczył, że robotnicy żydowscy, zorganizowani w „Bundzie", solidaryzują się z walką proletarjatu polskiego. Niech żyje socjalizm! Niech żyje polski lud pracujący! (Oklaski).

Tow. **Papier** oświadczył imieniem ZNMS, że socjalistyczna młodzież akademicka stoi i stać będzie przy boku robotników w walce o socjalizm. (Oklaski).

Tow. **Friedberg** (Poalej-Sjon) oświadczył, że robotnicy żydowscy, zorganizowani w Poalej-Sjonie, solidaryzują się z walką proletarjatu polskiego. Niech żyje solidarność robotnicza! Niech żyje PPS!

Tow. posel **Żuławski** zakończył manifestację silnem przemówieniem, stwierdzającem, że manifestacja dzisiejsza dowiodła, iż masa robotnicza stoi pod czerwonym sztandarem. Życzę Wam i sobie, by 1 Maja 1933 **zastał nas zwycięzcami**.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i produkcjach orkiestry, tłumy manifestantów, zalewające Rynek, rozeszły się zwolna i w spokoju.

W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

Popołudniu o godz. 3'30 staraniem TUR odbyło się w teatrze im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Ulicy" sztuki w 3 aktach Rice'a. Przed odsłonięciem zasłony przemówił do zebranych tow. **Adam Polewka**, znany literat i poeta, wyjaśniając ideę dramatu. Teatr był przepełniony robotnikami i przedstawicielami OKR PPS, Rady Związków zawodowych oraz TUR. Silniejsze momenty oklaskiwali robotnicy przy podniesionej kurtynie. Po każdym akcie nagradzano artystów huraganem oklasków.

UROCZYSTA AKADEMJA TUR

Uroczystości święta 1 Maja zakończyły się wieczorem Akademją TUR w sali teatralnej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Na sali panował wśród bardzo licznie zebranych robotników poważny nastrój. Akademję otworzył prezes TUR tow. **Korolewicz**, podnosząc znaczenie oświaty wśród robotników grupujących się pod sztandarami PPS. Następnie imieniem org. mł. TUR przemówił do młodych towarzyszów tow. **Bogatko**, poczem nastąpiło **odsłonięcie dwóch sztandarów** oddziałów org. mł. TUR z Łobzowa i Zakrzówka. Wśród podniosłego nastroju, kiedy kurtyna poszła w górę wystąpił prezes Korolewicz i po serdecznem przemówieniu wręczył sztandary tow. **Bogatce** nawołując, aby młodzież stanęła silnie przy tych sztandarach i nie splamiła ich nigdy sprzecznemi socjalizmu czynami. Następnie tow. **Bogatko** wręczył nowo odsłonięte sztandary sztandarowym, którzy złożyli ślubowanie. Po ślubowaniu na sali popłynął z piersi robotniczych śpiew „Czerwonego Sztandaru". — W drugiej części programu na zakończenie sezonu zimowego odbyły się popisy sekcyj — deklamacyjnej, chóralnej, orkiestry itd.

Akademja wypadła imponująco i wywarła na widzach wielkie wrażenie, że TUR pracuje z zapałem nad rozwojem oświaty wśród szerokich mas robotników krakowskich.

ZBIÓRKA NA TUR

Podczas wszystkich uroczystości kwestarze i kwestarki TUR zbierali na ulicach Krakowa datki do puszek na oświatę robotniczą. Jedyny to fundusz w obecnym roku, który może podtrzymać egzystencję naszej placówki oświatowej, po odebraniu wszystkich subwencyj TUR. Robotnicy chętnie rzucali do puszek krwawo zapracowany grosz. Niektóre kwestarki spotykały się z niesmacznemi odezwaniami się burżuazyjnej i niekulturalnej publiczności krakowskiej. Możecie panowie i paniusie odmówić datku na cel oświaty robotniczej, ale w żadnym razie nie wolno wam plwać na instytucję, która ma swoją wielką historję i jest zasłużoną placówką kulturalno-oświatową na całym terenie Polski.

* * *

ZGROMADZENIA ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH

1 tego roku, jak corocznie, obchodzili święto 1 Maja żydowscy robotnicy, zorganizowani w Bundzie. Święto wypadło okazale i uroczyście. Rano o godzinie 10 odbyło się **manifestacyjne zgromadzenie** w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Sala była wypełniona po brzegi robotnikami żydowskimi różnych zawodów. Po odegraniu przez orkiestrę hymnów rewolucyjnych wygłosili przemówienia towarzysze: **Dr. Feiner, S. Fischgrund i Maks**, a następnie imieniem młodzieży robotniczej tow. **Schönberg**.

Mówcy, przedstawiwszy sytuację gospodarczo-polityczną Polski i całego świata kapitalistycznego, pożogę wojenną na wschodzie i niebezpieczeństwo jej rozszerzenia się na inne kraje, dali wyraz obecnym nastrojom i żądaniom klasy robotniczej Polski i świata w kierunku walki bezkompromisowej przeciw dyktaturom i niebezpieczeństwom wojny i o socjalizm. Nastrój na zgromadzeniu był podniosły i poważny, a zgromadzone masy rzęsistemi oklaskami dawały wyraz solidaryzowania się z przemówieniami referentów.

Szczególnie entuzjastyczny nastrój powstał, gdy na zgromadzenie przybyła pochodem młodzież robotnicza, zorganizowana w „Cukunft" („Przyszłość"), która odbyła w swoim lokalu zgromadzenie, na którem przemawiali tow.: **Maks i Schönberg**.

Po przywitaniu młodzieży serdecznemi słowy przez tow. **Dra Feinera** i po dalszych przemówieniach, — zgromadzenie zakończyło się uroczyście wśród pieśni rewolucyjnych, odegranych przez orkiestrę i odśpiewanych przez zebrane masy robotnicze.

Od ulicy Bocheńskiej ruszył **pochód demonstracyjny**. Widok jego był imponujący. Na czele maszerowała grupa robociarzy z 25 sztandarami bez napisu, poczem orkiestra, młodzież, następnie organizacja partyjna „Bundu" z komitetem na czele i Związki Zawodowe — wszystkie instytucje i organizacje ze swojemi sztandarami i licznemi transparentami i emblematami. Przy dźwiękach muzyki i śpiewie rewolucyjnych pieśni maszerował ten piękny pochód przez całe miasto, Wolnicą, Krakowską, Stradomiem, Grodzką, — gdzie pod Magistratem połączył się z robotnikami polskimi i ruszył wspólnym pochodem pod pomnik Mickiewicza. Tu między inn. przemówił im. Bundu tow. **Dr. Schreiber**.

Wieczorem odbył się w sali hotelu Londyńskiego 1-majowy bankiet, na którym tow. z koła dramatycznego **Księski, Mansdorf, Wilczkowski, Berger, Gutmanówna** i Rympel pięknie deklamowali i recytowali odpowiednie utwory. Wśród śpiewu i miłego nastroju przeciągnął się ten bankiet do godz. 11 wieczorem, a zakończył go przemówieniem tow. **Dr. Bross**.

Robotnicy żydowscy, zorganizowaniu w żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej „Poalej-Sjon" (prawicy) odbyli uroczyste zgromadzenie w podworcu lokalu partyjnego przy ul. Dietla 59. O godzinie 10 przedpołudniem tow. B. Kohn zagaił zgromadzenie, powołując do prezydjum tow. dra Schlanga, Windischa i Freiberga. Referaty o sytuacji politycznej w Polsce i międzynarodówce, oraz o zadaniach naszych wobec budowy socjalistycznej Palestyny, wygłosili tow.: Ch. Henig i N. Birnhack. Piękne przemówienie o aktualnych zadaniach żydowskiego ruchu młodocianych robotników wygłosił przedstawiciel młodzieży robotniczej, zorganizowanej we „Frejhajcie" („Wolność" — organizacja młodocianych robotników, związana ideologicznie z Poalej-Sjonem) — tow. Freiberg. Po uchwaleniu rezolucji zgromadzeni, wśród powodzi transparentów w języku żydowskim i polskim ze sztandarem partyjnym i chorągwią „Freiheitu" ruszyli pochodem ulicami: — Dietlowską, Stradomiem, ul. Grodzką, poczem u wylotu placu Dominikańskiego przyłączyli się do pochodu PPS. W pochodzie wyróżniła się grupa młodocianych robotników umundurowana w niebieskie bluzy.

Wieczorem tego samego dnia odbyła się w lokalu „Poalej-Sjon" akademja majowa, której program wypełniły przemówienia okolicznościowe, deklamacje i śpiewy.

20 tysięcy robotników Lwowa

MANIFESTOWAŁO SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARJATU

Zastygł w bezruchu Lwów w dniu robotniczego święta, święta 1 Maja.

Już od wczesnego rana po ulicach miasta pobudki orkiestr robotniczych zapowiadały święto Świata Pracy, ruch tramwajowy wstrzymany. — Z poszczególnych związków pochody z transparentami, sztandarami i orkiestrami podążają tłum nie na plac Gosiewskiego, tradycyjne miejsce obchodów 1-majowych, zapełniając go po brzegi, a nawet wielu uczestników uroczystości skupiło się w przyległych ulicach.

W uroczystości wzięły udział PPS i USDP.

NA PLACU GOSIEWSKIEGO

Wstępem do uroczystości było odegranie przez orkiestrę Zw. Prac. Gminnych hymnu „Czerwony Sztandar". Z trybuny ozdobionej lasem czerwonych sztandarów, na wstępie przemówił, witany oklaskami, przedstawiciel klasy robotniczej Lwowa **tow. Szczyrek**. Rozpoczynając międzynarodowe Święto Robotniczego, pozdrowił klasę robotniczą całego świata i zgromadzonych.

Kryzys gospodarczy, mówi tow. Szczyrek, bezrobocie i powszechne zubożenie wytwarzają sytuację, ostrzem swem godzącą w klasę robotniczą. Ale w sytuacji tej zaczyna walić się gmach świata kapitalistycznego. I kiedy **wali się gmach ustroju kapitalistycznego**, winni robotnicy stawić czoło reakcji, która czyha na ich zgubę, czy to ratując się przez faszyzm, czy pożogę wojny. Wybory w Niemczech, widmo nowej wojny z jej krwawemi stygmatami na Wschodzie, to przestroga dla klasy pracującej, którą chce skąpać w morzu krwi bankrutujący kapitał, widząc w tem swoje ocalenie. (Hańba). Triumf czerwonych sztandarów jest bliski, trzeba przetrwać i **przeciwstawić je zakusom dyktatur** (oklaski), które dążą do zduszenia klasy robotn. Dziś w 42 rocznicę obchodu uroczystości 1-majowej, wnosimy protest przeciw uciskowi świata pracy, przeciw pogwałceniu sprawiedliwości, przeciw wojnie i przeciw dyktaturom. Z głęboką wiarą i niezłomną ufnością idziemy do równości, wolności i braterstwa wszystkich ludów, idziemy do jaśniejszego Jutra, które będzie **triumfem socjalizmu**.

Do prezydjum wybrani zostali tow.: **Lisiewicz**, Żelaszkiewicz, Wieczysty, Herbst, Hoffmann i Panas.

Następnie tow. **Lisiewicz** złożył cześć pamięci zmarłych towarzyszów M. Hankiewicza i dra Bubera.

Chwila żałobnego milczenia zapanowała wśród zebranych.

Na trybunie jawił się witany oklaskami **tow. Hausner**. Wskazał on na znaczenie jednolitości organizacyjnej, mowca wykazał, że celem proletarjatu tak ukraińskiego, jak i polskiego, jest **walka z reakcją**. Dlatego tak ukraiński jak i polski proletarjat Lwowa winien wspólnie, ramię przy ramieniu iść w walce o swe słuszne prawa. Nawiązując do ogólnego zubożenia i bezrobocia, tow. Hausner poddał krytyce obecny system rządzenia, system oparty na woli czy kaprysie jednego człowieka, z pominięciem reprezentantów klasy robotniczej. Przyszłość ludzkości leży w Socjaliźmie, kończy mówca, on jeden łączy wszystkie narody do wspólnej pracy i wysiłków, przeto: „Niech żyje solidarność robotnicza, niech żyje międzynarodowe braterstwo, republika i władztwo ludu, niech żyje PPS".

Imieniem USDP przemawiał tow. dr. **Lew Hankiewicz**. Mowca podkreślił, że tylko razem z proletarjatem całego świata wywalczy proletarjat ukraiński i polski swoje prawa.

Następnie przemawiali tow. **Kusznir** im. Zw. Zawod., **tow. Borzęcka** im. kobiet i **tow. Haduch** im. org. młodz. TUR.

Po przemówieniach tow. **Skalak** odczytał znaną już rezolucję PPS, a tow. **Starosolski** (jun.) rezolucję USDP, która brzmiała:

Zgromadzony w dniu 1 Maja proletarjat ukraiński wspólnie z proletarjatem polskim, białoruskim i niemieckim domaga się: przywrócenia swobód obywatelskich, praw narodowo-politycznych dla Ukraińców w Polsce, rozbudowy opieki na starość i ubezpieczeń, dopuszczenia robotniczego przedstawicielstwa do kontroli gospodarki kapitalistycznej, racjonalnej walki z bezrobociem, amnestji dla więźniów politycznych, skrócenia czasu pracy z zachowaniem płac.

POCHÓD PRZEZ ULICE MIASTA

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł głównemi ulicami: Zieloną, Zyblikiewicza, Mikołaja, Akademicką, pl. Marjackim, Legjonów i zatrzymał się przed teatrem. Sześć orkiestr robotniczych, a to kolejarzy, pracowników elektrowni, gazowni, browarów, Zw. garbarzy i Zw. rob. budowlanych brało udział w pochodzie. Poważną grupę stanowiła młodzież. Wedle ogólnej oceny **około 20 tysięcy** brało udział w manifestacji. Licznie zebrana na chodnikach publiczność podziwiała ogrom i sprawność organizacji i z sympatją witała demonstrujące masy. Przed teatrem przemówił tow. Skalak, podnosząc powagę uroczystości i jej doniosłe znaczenie. Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru", w spokoju pochodami pospieszyli zgromadzeni do lokalów swych organizacyj.

Podkreślić należy, że całej uroczystości nie zamącił **ani jeden dysonans**. Była to **manifestacja jednomyślności** pracującego Lwowa, solidarności jego dążeń. Mimo ogromu goryczy, jaki z powodu strasznej klęski bezrobocia i nie lepszych stosun-

ków politycznych, klasa robotnicza Lwowa dała imponujące świadectwo swej dojrzałości politycznej i karności organizacyjnej. Te walory rzucone na szalę życia publicznego odegrają należytą rolę.

Pogoda sprzyjała Świętu Robotniczemu, co również przyczyniło się do tak imponującego jego przebiegu.

Popołudniu na boisku Robotniczego Związku Sportowego odbyły się zawody przy tłumnym udziale publiczności. Nadto w Teatrze Wielkim odbyło się specjalne przedstawienie przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni. Artyści z temperamentem odegrali „Królowę przedmieścia", nagradzani prawdziwym huraganem oklasków.

Uroczystości 1-Majowe poprzedziła akademja, urządzona przez Org. młodz. TUR w lokalu OKR. Obszerna sala nie mogła pomieścić uczestników. Akademję zagaił tow. Fröhlich, obszernem przemówieniem, poczem produkował się doskonały mieszany Chór Robotniczy, złożony ze stukilkunastu śpiewaków, nadto turowcy zaprodukowali znakomitą deklamację zbiorową.

W zbiórce na Oświatę Robotniczą wzięły udział wielkie zastępy towarzyszów i towarzyszek, wszędzie życzliwie przez ludność Lwowa przyjmowani. Bund i Poale-sjon urządziły osobną manifestację, ci ostatni uczestniczyli w naszym pochodzie.

BBS, ani Moraczewszczycy nawet nie urządzali swego pochodu, chociaż jeszcze zeszłego roku podejmowali nieudałe w tym kierunku próby. Organizacja ta na terenie Lwowa przestała faktycznie istnieć. Pozostały może jeszcze szyldy i grupka żądnych subwencji, ale to z ruchem robotniczym Lwowa niema nic wspólnego.

—ooo—

1 Maja w Polsce

W całej Polsce odbyły się tegoroczne obchody 1 Maja imponująco i w nastroju podniosłym. Tylko w zagłębiu dąbrowskiem policja, rozpędzając pochody komunistyczne, zresztą niewielkie, bo liczące zaledwie po kilkaset osób, strzelała do nich. I tak na Dębowej Górze pod Sosnowcem, gdzie uformował się pochód komunistyczny, liczący około 700 osób, policja dała ognia, raniąc śmiertelnie Władysława Partykę i Piotra Bordę z Klimontowic, którzy obaj po kilku minutach zmarli, oraz Stanisława Nogę, którego dogorywającego przewieziono do szpitala. W Strzemieszycach, gdzie pochód komunistyczny był mniejwięcej tejsamej wielkości, policja dała do niego salwę, raniąc ciężko 30-letniego Stanisława Lekszowskiego i 17-letniego Bolesława Porębskiego.

Działaczy partyjnych PPS starano się, ile możności „unieszkodliwić" na dzień 1 Maja. W Radomiu agenci policji w dniu 29 kwietnia na ulicy uwięzili tow. posła *Grzecznarowskiego*, który za protest radomskiej rady miejskiej przeciw Brześciowi skazany został na miesiąc więzienia i wezwanie urzędowe do odbycia tej kary otrzymał na 2 maja. Kilka dni przedtem zaczął w Warszawie odsiadywać 3-miesięczną karę więzienia tow. poseł *Mikołajewski*, skazany za mowę wygłoszoną na zgromadzeniu przedwyborczem. W Krakowie tow. dra Romualda *Szumskiego*, aresztowanego 16 marca, wypuszczono z aresztu „śledczego" 2-go maja rano.

W przeddzień 1 Maja, w sobotę, bundowcy w Warszawie odbyli zgromadzenie, które zamącić usiłował poseł komunistyczny *Rozenberg;* wyniesiono go z sali i na ulicy wrzucono do magistrackiej paki na śmieci, której wieko zamknięto na skobel; uwolniła go stamtąd policja.

Z poszczególnych miejscowości z prowincji otrzymaliśmy dotąd następujące sprawozdania z obchodu majowego:

W OKRĘGU BIAŁA—ŻYWIEC. Obchód święta majowego przybrał w tym roku ogromne rozmiary — większe niż w roku poprzednim. Zasługuje zwłaszcza na uwagę wspaniały obchód w żywieckiem, albowiem po znanych wypadkach 16 marca (zginęło 5 robotników) sanacja spodziewała się, że obchód wypadnie marnie, rozpuszczano przytem pogłoski, że przychodzący na uroczystość mogą spotkać się nietylko z kijami gumowemi i bombami łzawiącemi, lecz także z karabinami. — Tymczasem obydwa obchody żywieckie: w samym Żywcu i Węgierskiej Górce wypadły nadzwyczajnie.

Najliczniej, jak zwykle wypadł obchód w BIELSKU - BIAŁEJ, gdzie PPS urządziła obchód wedle zwyczaju z niemieckimi towarzyszami wspólnie. Biała przymaszerowała pięknym pochodem na rynek w Bielsku. Rynek był zapełniony. Z dwóch trybun (polskiej i niemieckiej) przemawiali tow. A. Pająk (po polsku) oraz tow. dr. Glücksmann (po niemiecku). Z Bielska łączny ogromny pochód skierował się ku Białej z licznemi muzykami. Tu na placu przemówił raz jeszcze tow. Pająk (po polsku) i tow. Lukas (po niemiecku).

Popołudniu odbyła się w Białej *akademja* PPS w sali Związku Gospodarczego. Mieszany chór TUR-a odśpiewał szereg pieśni, a pozatem wykonał znany utwór dla zbiorowej deklamacji „Wojna". Krótko przemówił tow. Pająk.

Pozatem imponujący obchód odbył się w *KĘTACH*, dokąd przymaszerowały liczne pochody z okolicznych wsi. Tu przemawiał tow. A. Pysz z Białej. Pochód i wiec zgromadziły do 4-ch tysięcy uczestników. Poważniejszych incydentów nie było, ale oburzenie wywołał fakt, że przodownik ulokował się podczas wiecu na Rynku w oknie kamienicy na I piętrze i skwapliwie notował słowa referenta.

Również odbył się ogromny obchód w ANDRYCHOWIE. Tu pochód skierował się ku pomnikowi Grunwaldzkiemu. Po powrocie na Rynku odbył się wielki wiec, zagajony przez tow. Penkalę. Referował tow. Pysz. Rezolucję odczytał i przegłosował tow. Karkoszka.

Pozatem w bialskim odbył się jeszcze obchód w WILAMOWICACH, gdzie referował tow. Klimczak z Białej.

W żywieckiem podkreślimy raz jeszcze niezwykły sukces Święta Majowego w ŻYWCU, który zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na tragedję 16 marca, ale także z tego powodu, iż w tym roku urządziliśmy oprócz Żywca odrębny obchód w Węgierskiej Górce dla okolicznych gmin. Starosta zdobył się na tyle zrozumienia sytuacji, że całkowicie usunął z ulic policję. Natomiast masowo była pochowana w różnych kryjówkach. Na rynku żywieckim urzędował jedyny policjant gminny. Od wczesnego rana szły pochody do Żywca z okolicznych gmin — z Leśnej, Lipowej, Radziechowów, Giłowic, Sporysza itd. Po raz pierwszy stawiła się w odrębnym pochodzie grupa towarzyszy z gminy Zadziele. Poszczególne pochody przybyły ku stacji kolejowej w Żywcu, a stamtąd z 4-ma muzykami ruszyły przez Zabłocie na Rynek w Żywcu. Ku Rynkowi płynął cały potok ludzki — chłopów i robotników. Po drodze śpiewał także chór TUR-a. Rynek Żywiecki został niemal cały zalany tłumem. Przy trybunie ustawiły się sztandary, muzyki i chór. Zagaił wiec tow. Wojtyła. Po odegraniu pieśni robotniczej przez orkiestrę i odśpiewaniu drugiej pieśni przez chór, referował tow. poseł Czapiński. Nastrój był nadzwyczajny. Po zakończeniu wiecu olbrzymi pochód skierował się ku pomnikowi Grunwaldzkiemu. Ze stóp pomnika przemówili towarzysze Czapiński, Pilarzowa i Wojtyła. Następnie poszczególne pochody skierowały się ku swym gminom.

Sanatorzy żywieccy ze zdumieniem przyglądali się olbrzymiemu wiecowi i pochodowi. Na rynku przysłuchiwały się referatowi do 8-miu tysięcy robotników i chłopów.

W parę godzin później odbył się w żywieckiem drugi obchód w WĘGIERSKIEJ GÓRCE, który również wypadł doskonale. Tu jednak już była „władza" w osobie delegata starostwa i policji z bagnetami. Pochód z muzyką przeszedł przez Węgierską Górkę, poczem odbył się wiec w wielkiej sali Kółka Rolniczego. Oprócz chłopów i robotników z Węgierskiej Górki, przybyły liczne grupy ze wsi okolicznych, jak Cięcina, Kamesznica, Milówka itd. Zagaił wiec tow. Szczotka. Referował tow. poseł Czapiński. Na zakończenie przemówiła jeszcze tow. Pilarzowa z Żywca.

Oprócz powyższych obchodów odbyły się jeszcze obchody w Nowotarskiem, mianowicie w ZAKOPANEM i NOWYM TARGU. Szczegółów jeszcze nie mamy.

PRZEMYŚL. Obchód 1 Maja wypadł wspaniale. Rano przeciągnęła ulicami miasta muzyka kolejarzy w towarzystwie z górą 100 członków straży porządkowej. Zgromadzenie 1-majowe odbyło się w wypełnionej po brzegi sali teatralnej Domu robotniczego, referowali tow. dr. Grossfeld, Akslerowa i Beluch. Po zgromadzeniu ruszył wielotysięczny pochód, w którym obok związków zawodowych wzięły udział dwie grupy kobiet i młodzieży.

Zapowiedziany pochód ZZZ (pos. Burdy) nie odbył się dla braku uczestników.

SANOK. W dniu 1 Maja odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem na Rynku. Referował tow. dr. Loos z Przemyśla. Po zgromadzeniu rozwinął się pochód, w którym uczestniczyło około tysiąc osób.

—ooo—

1 Maja zagranicą

W NIEMCZECH

Berlin, 1 maja. 1 Maja minął w Niemczech naogół spokojnie. Wedle wiadomości, jakie nadeszły do Berlina do godzin popołudniowych z różnych miast prowincjonalnych, nigdzie nie doszło do poważniejszych zajść. O godz. 13 w berlińskim Lustgarten odbyła się olbrzymia manifestacja partji socjal-demokratycznej, w której oprócz większości posłów do Reichstagu i Sejmu pruskiego wzięli również udział pruski minister spraw wewnętrznych Severing i prezydent policji berlińskiej Grzesiński. W mowach wygłoszonych domagano się wprowadzenia *40-godzinnego tygodnia pracy* oraz wykonania programu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Manifestację zakończono okrzykiem na cześć pokoju międzynarodowego i odśpiewaniem Międzynarodówki. Podczas olbrzymiego tłoku zemdlało około 100 osób, którym pomocy udzieliły socjalistyczne oddziały sanitarne. O godz. 15'30 odbyła się w Lustgarten manifestacja partji komunistycznej, na której przemawiał przewodniczący partji Ernest Thaelmann. Udział manifestantów był również bardzo duży. Spokój nie został zakłócony.

W MOSKWIE

Moskwa, 1 maja. Z okazji święta 1-majowego odbyła się na placu Czerwonym wielka parada wojskowa. Na trybunie zajęli miejsca komisarz wojny Woroszyłow, przedstawiciele rządu sowieckiego, korpus dyplomatyczny, oraz premjer turecki Ismet-pasza wraz z otoczeniem.

W HISZPANJI

Madryt, 2 maja. Dzień międzynarodowego święta robotniczego minął w całym kraju spokojnie. Na zarządzenie władz sklepy i kawiarnie były zamknięte a komunikacja tramwajowa i samochodowa wstrzymana. Pochody we wszystkich miastach minęły w zupełnym spokoju.

W ANGLJI

Londyn, 2 maja. Podczas pochodu komunistycznego grupa demonstrantów komunistycznych usiłowała podejść pod gmach ambasady japońskiej aby protestować przeciw polityce japońskiej w Chinach. Demonstrantom zagrodziła drogę policja konna. Podczas starcia około 15 demonstrantów zostało rannych. Aresztowano 8 osób.

W BUŁGARJI

Sofja, 2 maja. Mimo zakazu urządzania obchodów 1-majowych w Bułgarji nawet w lokalach zamkniętych, urządzili socjaliści manifestacje przed budynkami partyjnemi w Sofji, Warnie i Filipopolu. Doszło z tego powodu *do licznych starć z policją*, przyczem wielu manifestantów zostało aresztowanych.

Z dnia

ANARCHISTYCZNY KOMENTARZ KS. MIRKA

Wiemy, jak pogardliwie przezwała centralna figura naszą konstytucję — „konstytutą".

Ksiądz Mirek też uważa, że konstytucję należy mieć w poniewierce, ale jako docent zaledwie — i pozbawiony fantazji słowotwórczej marzy o tem, aby w dziedzinie kościelnej zdobyć sobie ostrogi interpretatorskie p. Cara. Już go nawet prześcigał!

Nawiązując do słów kardynała Hlonda (z jego listu pasterskiego), że „władze państwowe mają obowiązek żądać poszanowania dla sprawiedliwych praw", tak interpretuje ten urywek: Tymczasem u nas głoszono posłuch dla „konstytucji", albowiem:

> „Nie rzeczywista potrzeba państwa, nie wymogi dobra ogólnego, nie prawa Boże i posłannictwo Kościoła, były brane za sprawdzian praw sprawiedliwych — ale wytargowany partyjnie tekst „paragrafu konstytucyjnego". Zbudowano na tem nawet specjalną „etykę" państwową, wedle której osądzano, kto „łamie" prawo, a kto je zachowuje. Choroba ta sięga głębiej, niż możnaby przypuszczać, tem więcej, że podsyca ją niezdrowa filozofja."

A więc chorobą jest posłuch dla „wytargowanych" przepisów konstytucji.

Obłędnem jest nazywanie nieposłuszeństwa wobec konstytucji łamaniem prawa.

Jest to propagowanie przez ks. Mirka anarchji osłoniętej mistycznym frazesem o posłannictwie

Doroczne posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

W dniu 14 kwietnia b. r. odbyła Rada Kasy Oszczędności miasta Krakowa w odnowionej sali posiedzeń gmachu Kasy doroczne posiedzenie bilansowe pod przewodnictwem Pana **Dr Ludwika Schneidra, w zastępstwie Pana Prezydenta miasta Władysława Beliny Prażmowskiego**, w obecności **Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego**, oraz **Członków Rady Kasy Inż. Adelmana Aleksandra, Dr Czuchajowskiego Bolesława, Epsteina Tadeusza, Gizy Michała, Dr Grossa Adolfa, Holcksy Karola, Kluczki Teodora, Kosobudzkiego Piotra, Inż. Króla Piotra, Dr. Krzetuskiego Karola, Dr. Krzyżanowskiego Adama, Dr Landaua Rafała, Dr Rosenzweiga Józefa, Rymara Stanisława, Schechtera Samuela, Szarskiego Adama, Dr Tillesa Samuela, Wajdy Wincentego, Wolnego Jana i Ziffera Henryka.**

Przed otwarciem posiedzenia Rady Kasy Przewodniczący Dr. Ludwik Schneider udzielił głosu **Naczelnikowi Zarządu Kasy, Dyrektorowi Dorawskiemu Józefowi**, który poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne zmarłym w ostatnim czasie długoletnim pracownikom Kasy śp. Janowi Chęcińskiemu, em. Magazynierowi Zakładu Zastawniczego i śp. Janowi Szymańskiemu, Naczelnikowi biura kontroli wkładek.

Po stwierdzeniu kompletu i otwarciu posiedzenia przez Przewodniczącego zabrał głos ponownie **Dyrektor Józef Dorawski** i przedstawił sprawozdanie imieniem Zarządu Kasy za r. 1931. Mowca zaznaczył na wstępie, iż przedłożone Radzie Kasy zamknięcie rachunkowe wraz z bilansem Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego jest sprawozdaniem za 65 rok istnienia Kasy, która pomimo najniekorzystniejszych warunków w roku sprawozdawczym, ostała się i utrzymała niezachwianie w swoich posadach. A przecież takich wstrząśnień gospodarczych, na jakie nasze społeczeństwo z bliska i z dalsza patrzy od połowy ubiegłego roku, dotąd jeszcze świat nie widział. Załamało się gospodarstwo społeczne, stanęła produkcja, pomnożyły się szeregi bezrobotnych.

I nic dziwnego, że w czasie, kiedy upadają największe światowe banki i załamują się najcięższe waluty, że w takim czasie również i posiadacze książeczek oszczędnościowych tracą zaufanie nawet do najsolidniejszych instytucyj finansowych i porwani paniką zaczynają na gwałt wycofywać swoje wkłady z Kas Oszczędności i z banków.

Taki okres wzmożonego wycofywania wkładów przeżyło wiele Kas Oszczędności na terenie Małopolski, a w czasie od połowy lipca do połowy listopada ubiegłego roku także i Kasa Oszczędności miasta Krakowa, która jednak w przebiegu tej ciężkiej próby okazała taką sprawność i tężyznę, że przy niewielkiej tylko pomocy redyskontowej ze strony Banku Polskiego zdołała, czerpiąc głównie ze swego pogotowia kasowego, zwrócić swoim wkładcom w ciągu wspomnianych czterech krytycznych miesięcy prawie że jedną szóstą część tego stanu wkładek, który w dniu 1 lipca 1931 wynosił zł 62,359.962.45.

Oczywiście, że tylko pewna część wkładców dała się opanować panice, cała ich zaś olbrzymia większość pozostała spokojna dzięki nietylko własnej rozwadze ale i zaufaniu, jakiem się cieszy Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Aby dać poglądowy obraz tego zaufania do Kasy Oszczędności miasta Krakowa, wystarczy wskazać na zwrost wkładek w tejże Kasie w latach poinflacyjnych, po przejściu z waluty markowej na walutę złotową. Rok 1923 zakończyła Kasa Oszczędności stanem wkładek wynoszącym Mp 7.300,400.990.—, który przeniesiono na rok 1924 po przeliczeniu na złote w sumie zł 4.055.78

do czego następnie przybywa:

przyrost wkładek w r. 1924	. . „	336.561.99
„ „ „ „ 1925	. . „	4,397.853.56
„ „ „ „ 1926	. . „	4,672.020.65
„ „ „ „ 1927	. . „	13,634.534.48
„ „ „ „ 1928	. . „	9,790.498.47
„ „ „ „ 1929	. . „	9,279.079.19
„ „ „ „ 1930	. . „	9,364.228.05
„ „ „ „ 1931	. . „	1,942.219.37

tak, iż stan wkładek z końcem roku 1931 wynosi . . . . zł 53,451.051.54

W przeciwieństwie do lat poprzednich dział wkładkowy Kasy nie rozwinął się odpowiednio w r. 1931. Wprawdzie w I. półroczu tego roku przybyło wkładek w sumie zł 10,851.130.28, jednakowoż z powodu wspomnianego już niepokoju, jaki ogarnął pewną część wkładców, z wkładek tych wycofano w II. półroczu 1931 sumę zł 8,908.910.91, tak że przyrost zaznaczył się tylko kwotą złotych 1,942.219.37.

Wiadomo, że podniesione z Kasy Oszczędności wkłady leżą po większej części do dziś dnia w przechowaniu domowem, bez jakiejkolwiek korzyści dla ich posiadaczy a ze znaczną szkodą dla działalności kredytowej Kasy. Mimo to działalność ta, aczkolwiek skoncentrowana głównie na I. półroczu roku sprawozdawczego, przedstawia się przecież bardzo pokaźnie, albowiem **łączna suma wypłaconych kredytów krótko i długoterminowych wyniosła zł 15,304.600.—**, a zatem tylko niespełna o 10% mniej niż w roku 1930.

Z powyższej sumy udzielono we formie kredytów wekslowych, po największej części zabezpieczonych kaucjami hipotecznemi: a) **na cele budowlane w Krakowie zł 6,373.000.—**, b) **na cele budowlane poza Krakowem zł 1,474.000.—**, c) **na cele rolnicze zł 330.000.—**, d) **na różne cele a między niemi na przemysł, handel i rękodzieło zł 2,017.000.—**, w końcu zaś dano **na pożyczki hipoteczne długoterminowe (annuitetowe, ratalne i w rachunku bieżącym), zabezpieczone na nieruchomościach w mieście Krakowie zł 5,111.000.—.**

Wkłady na książeczkach oszczędnościowych wynosiły z końcem roku 1931, jak to już powyżej podano **zł 53,451.051.54**, zaś wkłady na rachunkach bieżących **zł 2,204.208.73**, czyli że **ogólna suma wkładów wynosi zł 55,655.260.27**. Odpowiednio do tego ukształtowały się i kredyty Kasy. I tak portfel wekslowy przeważnie na hipotekach zabezpieczony doszedł do sumy **zł 36,908.213.92**, pożyczki hipoteczne łącznie z pożyczkami na skrypta i w rachunku bieżącym wynoszą sumę złotych **15,575.255.79**, zaliczki udzielone Zakładowi Zastawniczemu **zł 1,481.686.—**, **wszystkie kredyty powyższe wyniosły razem w dniu 31 grudnia 1931 złotych 53,965.155.71.**

Własny majątek Kasy zwiększył się w r. 1931 o **zł 385.833.06** i wynosił z końcem tegoż roku złotych **4,901.004.54**, ogólny majątek będący pod zarządem Kasy zwiększył się w tym samym czasie o sumę **zł 3,687.259.84** i wynosił **zł 64,806.563.81**. **Ogólny obrót kasowy wynosił** w roku sprawozdawczym **zł 424,186.946.85**. Zysk uzyskany z obrotów Kasy w roku 1931 wynosi zł 421.949.16.

Pożądana i spodziewana poprawa stosunków gospodarczych ma sprawidzić za sobą spadek cen, który ze swej strony jest jednak zależny od potanienia kosztów produkcji, a zatem także i stopy procentowej. Do obniżki tej ostatniej tak po stronie czynnej jak i biernej bilansu dążą w zasadzie i Kasy Oszczędności, a w szczególności nasza Instytucja, której kredyty już dziś należą w Polsce do najtańszych. Stopa procentowa stosowana przy kredytach w tutejszej Kasie obniżona bowiem została z dniem 1 kwietnia 1931, ponownie i wynosi od pożyczek wekslowych i skryptowych 8—10%, zaś od pożyczek hipotecznych 4.5—8%.

Od wkładów oszczędnościowych i na rachunkach bieżących opiewających na złote płaciła Kasa 6—8%, od takich samych wkładów dolarowych 3—5.5%. Powyższe stawki procentowe stosuje się w zależności od krótszego względnie dłuższego terminu wypowiedzenia, który przy wkładach złotowych rozciąga się stopniowo do trzech miesięcy, zaś przy dolarowych do pół roku.

Od pożyczek udzielonych przez Zakład Zastawniczy, o ile nie przekraczają 50 zł, pobiera się 12%, od wyższych — 16%, w jednym i drugim wypadku łącznie z należytością za stemple oraz za oszacowanie, ubezpieczenie i przechowanie zastawu.

A teraz kilka słów o przebudowie i odnowieniu gmachu Kasy i jego urządzeń. Roboty, rozpoczęte w połowie r. 1930, zostały obecnie już ukończone, a urzędowanie na nowej hali operacyjnej odbywa się nawet już od września 1931 r. z wielką wygodą dla stron i personelu Kasy. Nawiasem mówiąc, hala operacyjna Kasy Oszczędności miasta Krakowa jest jedną z najwygodniejszych i najpiękniejszych w Krakowie. Dzieła przebudowy gmachu Kasy dokonali architekci **inżynierowie Stanisław Filipkiewicz i Juljusz Kolarzowski** w najściślejszym kontakcie z Zarządem Kasy, który w obmyśleniu planu przebudowy, a następnie w dopilnowaniu jego wykonania jak najpilniejszy i nieustanny brał udział.

Po przedstawieniu powyższego sprawozdania **Naczelnik Zarządu Dyrektor Dorawski** podniósł z uznaniem pełną poświęcenia pracę urzędników Kasy i służby wśród najtrudniejszych warunków w roku sprawozdawczym i wyraził wszystkim pracownikom Kasy jak najgorętsze podziękowanie, a kończąc zwrócił się z prośbą do Rady Kasy o przyjęcie do wiadomości tego sprawozdania oraz **zamknięć rachunkowych tudzież bilansu Kasy i Zakładu Zastawniczego za rok 1931** celem przedłożenia ich Prezydentowi miasta do powzięcia co do nich **uchwały przez Radę Miejską** (§ 29 statutu Kasy).

Następnie Przewodniczący Rady Kasy udzielił głosu **Wiceprezydentowi miasta Witoldowi Ostrowskiemu, który jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej** złożył w jej imieniu sprawozdanie z dokonanych w ciągu roku sprawozdawczym wielokrotnych rewizyj ksiąg Kasy Oszczędności i powierzonych jej funduszów oraz rewizji zamknięć rachunkowych i bilansu za rok 1931. Sprawozdawca zaznaczył, że **cały tok urzędowania w Kasie Oszczędności i Zakładzie Zastawniczym** odbywał się sprawnie i prawidłowo, że wszystkie księgi były prowadzone celowo i wzorowo, oraz że wszystkie allegaty kasowe i buchalteryjne znajdowały się w najzupełniejszym porządku. Zaznaczywszy, iż ostateczne absolutorjum dla Zarządu Kasy z czynności i rachunków za rok 1931 uchwali Rada Miejska, wnosi o zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z działalności Kasy za rok 1931 wraz z zamknięciem rachunków i bilansem Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego i udzielenie absolutorjum Zarządowi Kasy z wyrażeniem pełnego uznania za gorliwą i wydatną pracę Naczelnikowi Zarządu, Członkom Zarządu oraz urzędnikom Kasy, zwłaszcza że praca ta w roku sprawozdawczym odbywała się w wyjątkowo ciężkich warunkach, tak z powodu

przebudowy gmachu Kasy, jak i pogorszenia się stosunków gospodarczych.

Po przeprowadzonej dyskusji wniosek powyższy Rada Kasy uchwaliła jednomyślnie z tem, że będzie on przedłożony Prezydentowi miasta celem powzięcia uchwały przez Radę Miejską.

Zkolei Przewodniczący Rady Kasy udzielił ponownie głosu Naczelnikowi Zarządu Dyrektorowi Józefowi Dorawskiemu, który imieniem Zarządu Kasy przedstawił projekt rozdziału czystego zysku Kasy za rok 1931, wynoszącego zł. 421.949.16. Sprawozdawca proponuje przeznaczyć jako dotację do Funduszu zasobowego po myśli § 25 statutu Kasy zł 230.499.16, zaś resztę zysku w kwocie zł 191.450.— rozdzielić na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe (§ 25 statutu), o czem na wniosek Rady Kasy ma ostatecznie zadecydować Rada Miejska. Sprawozdawca powołuje się na szczegółową listę rozdziału datków.

Nad przedłożonym przez Sprawozdawcę wnioskiem rozdziału czystego zysku Kasy rozwinęła się dyskusja, poczem w zarządzonem przez Przewodniczącego głosowaniu Rada Kasy przyjęła wniosek ten większością głosów celem przedłożenia go do uchwały Radzie Miejskiej.

Dnia 26 kwietnia b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem Pana Prezydenta miasta Władysława Beliny Prażmowskiego, na którem na skutek przedłożonych przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Kasy Oszczędności, Wiceprezydenta miasta p. Witolda Ostrowskiego, oraz imieniem Sekcji Skarbowej Rady Miejskiej przez p. Dr Bolesława Czuchajowskiego, wniosków uchwalonych przez Radę Kasy, Rada Miejska zatwierdziła jednomyślnie i w całej rozciągłości przedłożone jej sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego za rok 1931 wraz z bilansem oraz zamknięciem rachunków tudzież rozdział zysków z drobną tylko zmianą w wykazie datków na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe, udzielając absolutorjum Zarządowi Kasy z zarządu w r. 1931 i wyrażając zarazem pełne uznanie za gorliwą i wydatną pracę Naczelnikowi Zarządu, Członkom Zarządu i wszystkim pracownikom Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Datki przyznane z czystego zysku Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1931 są następujące:

1. Restauracja Kościoła Marjackiego (razem 93.000) . . . . . . 18.000.—
2. Restauracja Kościoła na Skałce . 3.600.—
3. Restauracja Kościoła św. Piotra i Pawła . . . . 3.600.—
4. Restauracja sarkofagów w grobach królewskich w Katedrze na Wawelu . . . . 1.800.—
5. Budowa Kościoła parafjalnego w Dębnikach . . . . 900.—
6. Restauracja Kościoła S. S. Dominikanek na Gródku . . . . . 450.—
7. Restauracja zabytków starej bożnicy . . . . 1.800.—
8. Budowa domu im. J. Piłsudskiego w Krakowie . . . . 9.000.—
9. Restauracja Kościoła św. Marka 450.—
10. Restauracja Kościoła św. Wojciecha . . . . 450.—
11. Restauracja Kościoła XX. Pijarów 450.—
12. Restauracja Kościoła św. Krzyża 450.—
13. Restauracja Kościoła św. Agnieszki 450.—
14. Budowa domu Związku Młodzieży Przem. i Rękodz. . . . . . . 6.750.—
15. Budowa domu mieszk. dla żonatych szeregowych P. P. . . . . 300.—
16. Wojewódzk. Komitetowi Budowy domu Bratniej Pomocy Stud. U. J. 4.500.—
17. Budowa Katolickiego Domu Akademickiego . . . . 1.800.—
18. Budowa „Domu Zdrowia“ uczenic seminarjów żeńs. w Krakowie . 1.800.—
19. Budowa domu robotniczego w Podgórzu . . . . 450.—
20. Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie . . . . 3.150.—
21. Szpital izraelicki w Krakowie . . 3.150.—
22. Szpital SS. Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Krakowie . . 450.—
23. Budowa gmachu Zakładów leczniczo-wychowawczych U. J. dla dzieci jagliczych . . . . . . 900.—
24. Towarzystwo przeciwgruźlicze . 1.500.—
25. Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi . . . . . . 900.—
26. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski . . . . 200.—
27. Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe . . . . . . 450.—
28. Książęco - Arcybiskupi „Komitet Pomocy głodnym“ . . . . . 4.500.—
29. Towarzystwo Dobroczynności . 900.—
30. SS. Miłosierdzia „Dom pracy“ . 1.350.—
31. Związek Komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi . . . . . 450.—
32. Stow. Pań Miłosier. św. Wincentego á Paulo dla ubogich chorych 200.—
33. Tow. Męskie św. Winc. á Paulo, na wsparcia dla ubogich . . . 200.—
34. Schron. ubogich Brata Alberta dla bezdomnych na żywność i odzież 750.—
35. Kuchnia SS. Felicjanek dla ubogich studentów . . . . 1.000.—
36. Związek wdów po powstańcach z r. 1863/1864 na zapomogi . . . 400.—
37. Stow. Wzaj. Pomocy Rękodzielników i Przemysłowców, na wsparcia 400.—
38. Stow. Rezerw. i b. Wojsk. w Krakowie na zapomogi dla członków 500.—
39. Związek podurzędników i skontystów na fundusz wdów i sierot . 200.—
40. Stowarzyszenie studentów W. S. H. na cele Bratniej Pomocy . . 200.—
41. Zakład ks. Siemaszki dla biednych i osieroconych chłopców . . . 2.700.—
42. Schron. im. Ks. Lubomirskiego, na opiekę nad ubogą młodzieżą ręk. 900.—
43. Towarzystwo bursy przemysłowej dla osieroconych dziewcząt . . 300.—
44. Zw. Młodych Polek, na cele opieki nad pracującemi dziewczętami . 450.—
45. Katolickie Towarzystwo Opieki nad głuchoniememi dziećmi . . 250.—
46. Tow. Ochrony dzieci i młodzieży 1.800.—
47. Towarzystwo Przyjaciół dzieci . 1.800.—
48. Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca“ w Krakowie . . . . 900.—
49. Kongregacja Pań Dzieci Marji, na opiekę nad zaniedbanemi dziećmi na Kazimierzu . . . . . . 300.—
50. Krak. Tow. im. Ks. P. Skargi, na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą 300.—
51. Towarzystwo „Ratujmy matki i niemowlęta“ . . . . 200.—
52. Tow. Opieki nad podrzutkami . . 450.—
53. Zw. pracy obywatelskiej kobiet, na cele opieki nad dzieckiem . . 450.—
54. Sekcja Opieki pozaszkolnej Ligi Katolickiej Okręg. na odzież dla najbiedniejszej dziatwy . . . 200.—
55. Sekcja Miłosier. Sod. Marj. Naucz., na odzież dla ubogiej dziatwy . . 200.—
56. Główny Kom. Opieki nad Ochronkami dla dzieci . . . . . . 2.250.—
57. Patronat Opieki nad więźniami 200.—
58. Legja Inwalidów Wojsk Polskich 200.—
59. Zakład wychowawczo-poprawczy „Józefów“ dla dziewcząt . . . 100.—
60. Sekcja Ekonomiczno - Społeczna Zw. Inteligencji Polskiej w Krakowie, na jadłodajnie . . . . 100.—
61. Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po oficerach i urzędn. wojsk. 200.—
62. Katol. Zw. Polek, na utrzymanie schroniska dla bezrob. dziewcząt . 900.—
63. Bratnia Pomoc Stud. Akad. Sztuk Pięknych . . . . 100.—
64. Bratnia Pomoc Stud. Państwowego Pedagogjum . . . . . . 100.—
65. Wydział Admin.-Gosp. przy Szkole Ekonom.-Handl. na cele materjalnej pomocy młodzieży . . . 450.—
66. Sodalicja Marjańska Nauczycielek w Krakowie, na wspomaganie chorych nauczycielek . . . . . 200.—
67. Dyr. Uniw. Szkoły Hygjenistek i Pielęgniarek na poradnie . . 450.—
68. Zarząd Główny i Koła T. S. L. . 4.000.—
69. Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego . . 500.—
70. Kolegjum Wykładów Naukowych 200.—
71. Towarzystwo Szkoły Kapieckiej, na cele naukowe . . . . . . 300.—
72. Zw. Mł. Chrześc. Y. M. C. A. na dożywianie i kształcenie chłopców . 500.—
73. Zw. Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Archidiecezji Krakowskiej 450.—
74. Sodalicji Marjańskiej Nauczycielek, na odnowienie szat liturg. dla najbiedniejszych kościołów . . 200.—
75. Związek Stowarzyszeń Katol. Robotników Archidiecezji Krak. . 700.—
76. Polski Biały Krzyż, Zarząd Okręgowy w Krakowie . . . . . . 300.—
77. Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków m. Krakowa . . . . 2.000.—
78. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych 1.500.—
79. Tow. Przem. Ludow. Małop. Zach. i Śl., na popieranie przem. chałup. 450.—
80. Muzeum Etnograf. w Krakowie 450.—
81. „Jednoróg“ Cech Art.-Plastyków 100.—
82. Zarząd Główny Zw. Młodej Polski, na cele kulturalno-oświatowe . . 200.—
83. Towarzystwo Artystów Grafików 100.—
84. Zw. Zaw. Literatów Polskich . . 450.—
85. Zw. Pol. Artystów Plastyków . . 100.—
86. Pol. Tow. Op. nad grobami bohat. 200.—
87. Zarząd Powszech. Wykładów U. J. 200.—
88. Dyrekcja Polskiej Szkoły Nauk Politycznych, na bibljotekę . . . 300.—
89. Miejskie Muzeum Przemysłowe . 300.—
90. Towarzystwo Oratoryjne . . . 200.—
91. Stow. Śpiew. „Lutnia Robotnicza“ 200.—
92. Krak. Tow. Śpiewackie „Echo“ . 300.—
93. Tow. Śpiew. „Hasło“ w Krakowie 200.—
94. Zw. Chórów Kośc. Arch. Krak. . . 200.—
95. Orkiestra niższych funkcjon. Gminy m. Krakowa „Harmonja“ . . 250.—
96. Komitet organizacyjny koncertów szkolnych w Krakowie . . . . 100.—
97. Tow. Muzyczne w Krakowie . . 200.—
98. Związkowi Strzeleckiemu w Krakowie, na cele kultur.-oświat. łącznie z T-wem Przyjaciół Związku Strzel. . . . . 8.000.—
99. Miej. Kom. L. O. P. P. w Krakowie 200.—
100. Miejsk. Kom. Wych. Fiz.
   na cele własne . . . . 900.—
   na subwencje dla towarzystw sportowych . . 900.— 1.800.—
101. Liga Morska i Kolonjalna Oddz. w Krakowie . . . . 400.—
102. Polskie Tow. Gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie . . . . . . 1.000.—
103. Woj. Oddz. Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie . . . . 1.000.—
104. Komitetowi opiekującemu się Kopcem Kościuszki . . . . 500.—
105. Zarząd Parku miej. „Las Wolski“ 2.500.—
106. Kolonje wakacyjne dla uczni i uczenic szkół powsz. i średn. w Krakowie . . . . 4.000.—
107. Subwencje na cele dobroczynne i kult.-oświatowe żydowskie . . 11.000.—
108. Gmina miasta Krakowa na cele dobroczynne . . . . 10.000.—
109. Gmina m. Krakowa na „Żłóbek miejski“ . . . . 40.000.—

Termin wypłaty powyższych kwot będzie podany interesowanym w drodze pisemnej.

kościelnem, a po świecku (bo i do świeckich argumentów zniża się ks. Mirek) motywowanej tem, że nad konstytucją dyskutuje się, nim się jej tekst uchwali, a więc jej źródło jest zamącone targami.

Niechaj ks. Mirek przyłoży tę skalę rozumowań o „wytargowanych paragrafach" np. i do wszelkich dyplomatycznych zobowiązań.

Co to jest konkordat z Watykanem?

To wynik targów pomiędzy przedstawicielami państwa, a reprezentantami Watykanu.

Wedle takiego rozumowania — wolno tych paragrafów nie trzymać się, dowodząc że, jako produkt kompromisowy są one dolaniem wody do wina, którą każda strona miała ze sobą. W państwie demokratycznem konstytucja, będąca fundamentem gmachu państwowego musi posiadać cechy pracy zbiorowej. I musi doznawać posłuchu.

Nie trzeba dodawać, że gościny artykułowi ks. Mirka udzielił „Czas".

Czas odnowić przedpłatę na maj

Z kraju i ze świata

NAGRODĘ ARTYSTYCZNĄ M. ŁODZI w kwocie 10.000 zł. otrzymał Władysław Strzemiński, artysta malarz.

ŚMIERTELNA WALKA MIĘDZY BANDYTAMI. W lasku Marysin pod Łodzią miała miejsce krwawa zbrodnia na tle osobistych porachunków między dwoma włamywaczami Fr. Rajskim i Fr. Kielakiem. Rajski strzelił z odległości kilku kroków do Kielaka, raniąc go śmiertelnie w serce poczem zbiegł. Za mordercą rzucili się w pogoń chłopi i policja. Widząc, że nie zdoła umknąć, Rajski zatrzymał się i strzelił sobie w usta, zabijając się na miejscu. Lekarz stwierdził zgon obu bandytów. Obaj włamywacze skazani byli przez sąd w Kielcach na 6 lat więzienia za napad rabunkowy i gwałt.

SKRYTOBÓJCZE ZAMORDOWANIE POLICJANTA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W ub. sobotę w nocy rozeszła się wiadomość o skrytobójczem morderstwie, dokonanem na osobie st. posterunkowego policji śląskiej 49-letniego Józefa Gajdy, w Nowej Wsi na kolonji Rymera. Mordu dokonano o godz. 23'30 przy ul. 3 Maja, obok mostu nad potokiem Kochłówka, w chwili, gdy Gajda szedł na służbę. Morderca dał z ukrycia, prawdopodobnie z poza poręczy betonowej, względnie znajdującego się w pobliżu nasypu jeden strzał z broni wielkokalibrowej tak, że kula przeszyła na wylot szyję Gajdy i spowodowała natychmiastową śmierć. Policja wyznaczyła 1.000 zł. nagrody za wykrycie sprawców mordu. Gajda osierocił 7 dzieci, będących na jego utrzymaniu.

KRWAWA TRAGEDJA W TOMASZOWIE. — W sobotę o godz. 2 popołudniu rozegrała się w Tomaszowie krwawa tragedja, finał ośmioletniego stosunku miłosnego między 43-letnią Rojzą Ell, a 31-letnim Bonifacym Gerardem. Ell, jeszcze przed wojną światową wyjechała do Ameryki, z której powróciła w roku 1924, przywożąc dość znaczny majątek. Wkrótce za przywiezione pieniądze nabyła dwa większe gospodarstwa wiejskie oraz młyn we wsi Bejnach pow. rawskiego. W młynie tym jako robotnik zatrudniony był Gerard i wkrótce między nim a jego chlebodawczynią zawiązał się stosunek miłosny, przyczem Gerard był na całkowitem utrzymaniu swej kochanki, sam nie pracował i żadnych innych źródeł dochodów nie miał. Ostatnio Ell chciała zerwać ze swym kochankiem, jednak ten starał się nie dopuścić do tego. Na tem tle powstawały scysje, które doprowadziły do krwawego rozwiązania. W sobotę Ell zakomunikowała Gerardowi, iż ostatecznie zrywa z nim. Po ostrej wymianie słów, Gerard błyskawicznie wyciągnął rewolwer i wycelował w stronę kochanki. Ell, nie tracąc zimnej krwi, rzuciła się do okna, pragnąc ratować się ucieczką, jednak nie zdążyła uprzedzić zamiarów Gerarda. Padły dwa strzały, jedna z kul ugodziła Ell w głowę. Gerard przystawił rewolwer do skroni, padł trzeci strzał, którym kochanek usiłował pozbawić się życia. Policja przybyła na miejsce krwawej tragedji. Zawezwany lekarz stwierdził u Ell ranę postrzałową głowy i po nałożeniu opatrunku pozostawił ją na miejscu, natomiast walczącego ze śmiercią Gerarda przewieziono do szpitala. Stan samobójcy jest beznadziejny.

Wypuszczenie z więzienia tow. dra Szumskiego

Aresztowany podczas generalnego strajku w Krakowie w dniu 16 marca br. **tow. dr. Romuald Szumski, wceprezes OKR PPS Kraków- miasto, został wczoraj na polecenie sędziego śledczego wypuszczony na wolność** z więzienia sądu okręgowego karnego.

Tow. dr. R. Szumski przesiedział w więzieniu **śledczem 47 dni.**

Stanie on przed sądem grodzkim, jako oskarżony za przemówienie wygłoszone podczas zgromadzenia ludowego w dniu 16 marca br.

Tow. dr. Szumski jest ostatnim wypuszczonym na wolność z pośród aresztowanych w Krakowie w związku ze strajkiem generalnym.

Dalsza militaryzacja magistratu krakowskiego

Posady w magistracie krakowskim zaczyna BB systematycznie obsadzać „swoimi". Po p. Strasiku, który został przeniesiony na stanowisko naczelnika biura ewidencyjnego, aby w sekretarjacie prezydjalnym magistratu zrobić miejsce p. Piotrowskiemu, emerytowanemu ppułkownikowi, przyszła kolej na inne poważne stanowisko w magistracie krakowskim.

Jak się dowiadujemy, na to stanowisko ma przyjść p. **Żak**, b. oficer legjonowy, obecnie handlarz żelaza i sekretarz BBWR województwa krakowskiego.

Tak więc może w niedługim czasie zajmą stanowiska wieloletnich urzędników emeryci wojskowi.

—ooo—

Konsul peruwiański wraz z żoną odebrali sobie życie

TRAGEDJA NA TLE KRYZYSU

W Krakowie w domu przy ul. Długiej 27 rozegrała się w dniu wczorajszym tragedja rodzinna na tle kryzysu gospodarczego.

Oto honorowy konsul Rzeczypospolitej Peru Marjan Walter (lat 50) i żona jego Stefanja (lat 40) popełnili samobójstwo przez otrucie. Służba, nie mogąc dobudzić się o 7 rano pp. Walterów wezwała dra Pogonowskiego, który stwierdził u Stefanji Walterowej śmierć, zaś Marjan Walter dawał słabe oznaki życia.

Dr. Pogonowski wezwał do pomocy pogotowie ratunkowe, które mimo zastrzyków nie mogło przywrócić do przytomności konsula i przewiozło **go do szpitala św. Łazarza na oddział wewnętrzny. Po 10 minutach Walter zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Śp. Walter był bogatym przemysłowcem i posiadał dość znaczny majątek, oraz fabrykę w Dębnikach. **W ostatnich czasach z powodu silnego kryzysu gospodarczego podupadł finansowo, co było powodem rozpaczliwego kroku małżonków. Prawdopodobnie Walterowie otruli się** weronalem, jednak sekcja zwłok ustali ostatecznie jakim środkiem małżonkowie odebrali sobie życie.

Odroczenie procesu Gorgonowej do 14 maja

O PRAWO KRWI

W poniedziałek po raz drugi złożyli swoją opinję znawcy chemicy na specjalne ich żądanie, gdyż, jak twierdzą, sobotnie ich orzeczenie zostało mylnie zrozumiane przez prasę. Znawcy orzekli, że krew znaleziona na futrze należy do grupy A, lecz jest opinja, która sposób badania, jaki myśmy zastosowali, mówią znawcy, tj. metoda Lardesa, kwestjonuje. Aby upewnić się, czy faktycznie krew należy do tej grupy, należałoby ją zbadać metodą drugą, t. zw. metodą Hirschfelda, którą przeprowadzić nikt we Lwowie nie podejmie się.

Następnie przewodniczący rozprawy dr. Antoniewicz ogłosił postanowienie trybunału, odrzucające wniosek prokuratora o przesłuchanie sędziego śledczego Kulczyckiego, albowiem przewód sądowy wyjawił dostatecznie tok śledztwa.

Trybunał odrzucił również prawie wszystkie wnioski obrony z wyjątkiem wniosku o odczytanie aktów prokuratury z Katowic w sprawie św. Antoniego Halemby, oraz posłanie państwowemu zakładowi higjeny w Warszawie do biologicznego zbadania krwi znajdującej się na futrze, świecy, chusteczce, szybie okna, ogrodnika i na klamkach, oraz tynku z basenu. Celem przeprowadzenia tych dowodów rozprawa została odroczona do 14 maja.

WYROK W SPRAWIE ZABÓJSTWA TANCERKI. Proces o zabójstwo tancerki Korczyńskiej zakończył się w sobotę. Prokurator Grabowski wniósł o ukaranie Drożyńskiego za zabójstwo z premedytacją i domagał się najwyższego wymiaru kary, t. zn. 15 lat ciężkiego więzienia. Obrońcy wskazywali na okoliczności łagodzące, któremi była zazdrość i silny afekt. Sąd skazał Drożyńskiego na osiem lat więzienia.

ECHA ZABÓJSTWA DYREKTORA ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH. W sobotę w południe zwłoki zamordowanego dyrektora fabryki żyrardowskie Koehlera, zostały wyckspedjowane na dworzec, celem przewiezienia do Szwajcarji. Jak się okazuje, ostatni morderczy zamach był już drugim z kolei, rok bowiem temu jedna z zredukowanych urzędniczek strzeliła do dyr. Koehlera, który jednak wówczas uniknął śmierci skutkiem tego, że jeden z urzędników obecny przy zajściu podbił strzelającej rękę. Wypadek ten wówczas zatuszowano, dopiero obecnie wyszedł on na jaw.

„Strzelec" w Gnieźnie rozwiązany

Na terenie Wielkopolski i Pomorza szczególnie nie udają się zaciągi strzeleckie. Sporo już cytowaliśmy wiadomości stamtąd o różnych ekscesach strzeleckich, względnie o członkach, którzy się dopuszczali czynów kryminalnych.

Z Gniezna zaś donoszą o rozwiązaniu „Strzelca" — z powodu *niekarności*. W kołach sanacyjnych uważano to objaw wpływów komunistycznych.

Tymczasem, tak jak wszędzie, kaptowano tam członków różnemi wygodami i przywilejami. Jakie to były wyróżnienia opisuje gnieźnieński korespondent „Kur. Poznańskiego":

„Urządzono „Strzelcowi" świetlicę na Krzywem Kole, starano się dla jego członków o pracę i to niejednokrotnie ze szkodą żonatych bezrobotnych, jak to miało miejsce w czasie zeszłorocznej kampanji w cukrowni gnieźnieńskiej. Tymczasem jednak organizacja rozkładała się od wewnątrz".

Różne korzyści mogą przyciągać członków, stworzyć zbiorowisko — ale nie stwarzają żadnego łącznika ideowego.

Z likwidacją pospieszono się tak, że „Strzelec" świecić będzie nieobecnością podczas defilady 3-majowej.

—ooo—

TELEGRAMY

—o—

CO ZNOWU SPADNIE NA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH?

Warszawa, 2 maja (tel. wł.) W ministerstwie pracy odbywają się narady nad ustaleniem projektu przepisów służbowych dla pracowników Kas chorych.

KOMITET OBRONY BLACHOWSKIEGO

Warszawa, 2 maja (tel. wł.) Mieszkańcy Żyrardowa, w szczególności robotnicy i niektóre związki zawodowe, zawiązały komitet obrony zabójcy dyr. Koehlera Blachowskiego. Komitet ma zająć się obroną Blachowskiego i opieką nad jego rodziną.

WYJAZD P. ZALESKIEGO DO GENEWY

Warszawa, 2 maja (tel. wł.) Jutro wyjeżdża z powrotem do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

POTANIENIE WÓDKI I TYTONIU? PODROŻENIE CHLEBA!

Warszawa, 2 maja (tel. wł.) Dziś rozeszły się wiadomości, że ma nastąpić obniżka cen wyrobów monopolu spirytusowego i tytoniowego. — Jednocześnie zapowiadają zwyżkę ceny chleba.

POCO CI PRZYJEŻDŻAJĄ?

Warszawa, 2 maja. (tel. wł.) Agencja „Iskra" donosi, że 10 bm. przyjeżdżają do Polski tzw. kombatanci (uczestnicy wojny światowej) włoscy.

PODWYŻKA OPŁAT PASZPORTOWYCH

Warszawa, 2 maja (tel. wł.) W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie w sprawie podwyżki opłat za paszporty zagraniczne. W ministerstwie skarbu odbywają się odnośne narady. Na podstawie zeszłorocznych wyjazdów obliczają, że z Polski wyjeżdża 50 do 60.000 osób zagranicę.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Warszawa, 2 maja (tel. wł.) Dziś odbyło się ciągnienie 4% pożyczki dolarowej serja III. — Główna wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 422354; po 3000 dolarów wygrały nra 1,087.241, 860252, 1,172.164, 885415, 939614, 36992 i 816982.

HITLER OSKARŻONY O FAŁSZYWE ZEZNANIE

Berlin, 2 maja. „Welt am Montag" donosi dziś, iż wdrożyło przeciw Hitlerowi skargę o fałszywe zeznanie pod przysięgą, złożone na rozprawie sądowej w dniu 7 kwietnia, w którem Hitler, występując przeciw socjalistycznemu dziennikowi „Frankische Tagespost" za przedruk rachunku hotelowego, wystawionego Hitlerowi przez hotel Kaiserhof, wypierał się wydania w ciągu 10 dni 4.048 marek. „Welt am Montag" twierdzi, że zeznanie Hitlera było fałszywe i dlatego nie może pozostać bezkarne.

CZWARTY LOT „ZEPPELINA" DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Friedrichshafen, 2 maja. Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartował dziś rano do Brazylji. Jest to jego ostatnia podróż wiosenna do Ameryki Południowej.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ

Rzym, 2 maja. Stopa dyskontowa we Włoszech obniżona została z dniem dzisiejszym z 6 na 5 procent.

OBSUNĘŁA SIĘ GÓRA

Paryż, 2 maja. W miejscowości Haze koło Privas w południowo-wschodniej Francji obsunęło się zbocze góry i zasypało stojący u podnóża budynek dworski. Pod gruzami zawalonego budynku poniosła śmierć właścicielka dworu, jej córka i siostrzenica.

CHOROBA MACDONALDA

Londyn, 2 maja. Po powrocie z Genewy Mac Donald poddał się dziś dokładnemu zbadaniu lekarskiemu, które wykazało, że choroba oka wymaga dalszej troskliwej opieki i większego wypoczynku pacjenta. Dziś przedpołudniem odbył MacDonald z Baldwinem dłuższą konferencję, w związku z czem koła polityczne snują rozmaite domysły na temat możliwych zmian w rządzie angielskim.

AKCJA TERORYSTYCZNA W INDJACH

Londyn, 1 maja. Donoszą z Kalkuty, że szef wydziału powiatowego w Midnapur, Douglas, został wczoraj napadnięty przez pewnego młodego Hindusa i zasztyletowany. Poniósł on śmierć na miejscu. Sprawca zbiegł.

Pogorszenie ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 maja.

Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie Rady ministrów o częściowem zniesieniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu na wypadek choroby. Rozporządzenie postanawia, że za podstawę do obliczenia wysokości składek w ubezpieczeniu chorobowem przyjmuje się w stosunku do pracowników rolnych i leśnych rzeczywisty zarobek ubezpieczonego zamiast płacy ustawowej wedle przewidzianych grup zarobkowych. Wymiar składki od rzeczywistego zarobku wprowadza jej wysokość do normy 6'5% od zarobku. Pod rozporządzenie podpadają pracownicy zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, ogrodniczych i leśnych z wyłączeniem zatrudnionych przy ścinaniu drzew. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 maja.

Agencja „Iskra" oblicza, że przyjęcie za podstawę składek rzeczywistego zarobku robotników rolnych i leśnych zmniejszy obciążenie pracodawców i pracowników o 1%.

—ooo—

Brednie o „zamachu polskim" na Gdańsk

Londyn, 2 maja. Londyński „Daily Express" przynosi dziś w formie sensacyjnej brednie swego korespondenta gdańskiego, jakoby Polska przygotowywała zamach w celu zajęcia Gdańska. Korespondent tego dziennika dowiedział się rzekomo z najwyższych sfer komisarjatu Ligi narodów w Gdańsku, że wysoki komisarz hr. Gravina miał zwrócić Lidze narodów uwagę na niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju europejskiego przez Polskę, planującą zbrojne zajęcie Gdańska. Posuwa się korespondent nawet do twierdzenia, że zamach ten byłby już został dokonany, gdyby Francja nie odradziła tego kroku Polsce już w ostatniej godzinie, mianowicie w ubiegłą sobotę. Korespondent pisze dalej, że hr. Gravina miał mu oświadczyć: „Polacy stracili chyba głowę, jeśli sądzą, że w razie gdyby flota polska przybyła do Gdańska, nie przyjechałaby tam flota niemiecka w przeciągu 24 godzin". Dalej zdaniem korespondenta Polska chce zająć Gdańsk i w ten sposób postawić świat wobec faktu dokonanego. Również korespondent „Daily Mail" i korespondent „Daily Herald" przynoszą podobne plotki, jednak w formie łagodniejszej i piszą, że z trudem tylko uniknięto wczoraj katastrofy międzynarodowego powikłania.

Gdańsk, 2 maja. Z sekretarjatu wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku *dementują fantastyczne pogłoski* trzech dzienników londyńskich o rzekomych przygotowaniach Polski do zajęcia Gdańska. Ze specjalnym naciskiem dementowane są te punkty, które dotyczą komisarjatu Ligi narodów i rzekomej interwencji hr. Graviny, jak również rzekomego wywiadu hr. Graviny z korespondentem angielskim. Pisząc o artykule „Daily Express", „Danziger Landes-Ztg." stwierdza, że całą tę wiadomość usprawiedliwia jedynie to, że „Daily Express" *bardzo zbliżony jest do Hitlera*, a korespondent tego dziennika stale towarzyszył Hitlerowi podczas jego podróży przedwyborczej. Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik gdański — że wiadomość ta jest właśnie wymysłem owego korespondenta.

Wybory we Francji

Paryż, 1 maja. Wybory do Izby francuskiej miały przebieg spokojny. Udział wyborców jest znaczny tak, że liczą, iż frekwencja przekroczy 80 procent uprawnionych do głosowania. Do godzin popołudniowych znikąd nie doniesiono o poważniejszych starciach. Lokale wyborcze otwarte były od 9 rano do godz. 18 (wedle czasu naszego godz. 19). Ze względu na skomplikowany system obliczeń głosów wynik wyborów znany będzie najwcześniej jutro rano. Wybranych będzie 615 posłów, na których wystawiono przeszło 3 i pół tysiąca kandydatów. Uprawnionych do głosowania jest okrągło 11 miljonów 500 tysięcy głosów. Dzisiejsze głosowanie, zdaniem kół miarodajnych, zadecyduje o losie nie więcej niż 250 mandatów tak, że reszta mandatów będzie obsadzona dopiero w drugich wyborach uzupełniających, które odbędą się w niedzielę 8 bm. W kołach politycznych sądzą, że wybory przyniosą pewne sukcesy partjom lewicowym.

Paryż, 1 maja. Poseł radykalny Ossola, bawiący w Nizzy w związku z akcją przedwyborczą, uległ tam wczoraj wypadkowi automobilowemu i poniósł śmierć na miejscu.

Paryż, 2 maja. Wybory do Izby francuskiej, pominąwszy kilka drobnych starć, minęły w zupełnym spokoju. Wedle oficjalnych obliczeń do godzin porannych znane były wyniki z 607 na 611 okręgów wyborczych, z których wybranych zostało dotąd 244 posłów, podczas gdy reszta, po odliczeniu brakujących jeszcze rezultatów z 4 okręgów wybrana będzie w drugiem głosowaniu. Podział tych 244 mandatów jest następujący: Konserwatyści uzyskali 3 mandaty (zyskali 0, stracili 1), **partja socjalistyczna** 40 (zyskali 3, stracili 2), federacja republikańska grupy Marin-Maginot 72 mandaty (zyskali 6, stracili 8), lewica republikańska (Tardieu) 33 mandaty (zyskali 2, stracili 10), prawica radykalna 23 (zyskala 4, straciła 1), radykali grupy Herriota 60 (zyskali 4, stracili 0), republikanie socjalni 17 (zyskali 2, stracili 1), komuniści 2 (zyskali 1, stracili 1). Wszyscy ministrowie i 4 podsekretarze stanu zostali wybrani, podczas gdy dalszych 4 podsekretarzy stanu wejdzie do wyborów ściślejszych. Ze znanych osobistości wybrani zostali: socjalistyczny prezydent Izby Bouisson, Leon Blum, Renaudel, Vincent Auriol, przywódca radykałów Herriot, Chautemps, Daladier, Malvy, Bonnet, Painleve i niewidomy inwalida wojenny Scapin. Generalny sekretarz partji socjalistycznej Paul Faure upadł w okręgu Creuzot, a Grumbach w okręgu Mülhouzy stanie do wyborów ściślejszych.

Paryż, 2 maja. Wybory do Izby francuskiej wskazują na znaczny spadek głosów skrajnej prawicy i lewicy. Koła polityczne wyrażają pogląd, że w wyborach ściślejszych straty te będą jeszcze dotkliwsze. Liczą, że znaczniejsze sukcesy odniosą radykalni i socjaliści, natomiast lewica republikańska Tardieu wejdzie do nowej Izby z mniejszym stanie posiadania. W trudnej sytuacji w drugiem głoesowaniu znajdzie się także lewe skrzydło obecnej większości rządowej, a przedewszystkiem grupa Loucheura, Franklin-Bouillona i lewicy niezależnej. Głosy prasy paryskiej nie dają jeszcze właściwego poglądu, ponieważ wyniki z chwilą zamknięcia redakcyj nie były jeszcze dostatecznie znane.

Paryż, 2 maja. Koła polityczne na podstawie dotychczasowych wyników wyborów francuskich sądzą, że obecny rząd Tardieu zdobędzie większość niewielką wprawdzie, lecz wystarczającą, aby się utrzymał przy władzy. Sądzą też, że po drugiem głosowaniu Tardieu złoży dymisję swego rządu. Dymisja ta będzie jednak tylko kwestją formalną.

Przywódca partji radykalnej Herriot oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że liczył się z przesunięciem punktu ciężkości na lewo, co się też stało. Nie chodzi mu wyłącznie o jego partję, lecz o sukcesy całej umiarkowanej lewicy. — Herriot podkreślił z naciskiem, że przez swoją mowę przedwyborczą w Belfort Tardieu zerwał most między sobą a partją radykalną.

WALKI W MANDŻURJI

Londyn, 2 maja. Wedle doniesień z Charbina, na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej wyrządzili powstańcy chińscy znaczne uszkodzenie torów kolejowych, wskutek czego komunikacja została przerwana. Wysłane tam wojska japońskie musiały stoczyć z powstańcami krwawą walkę, która trwała całą dobę. Powstańcy zostali pobici i zmuszeni do ucieczki, ponosząc znaczne straty w zabitych i rannych. Japończycy mieli 22 zabitych i 11 rannych.

WPŁYW ZAMACHU W SZANGHAJU NA ROZEJM

Paryż, 1 maja. W związku z zamachem na przedstawicieli władz japońskich w Szanghaju aresztowano dotąd 15 osób, w tem 11 Koreańczyków. — Poseł Szigemitsu zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą o wysłanie do Szanghaju nowej delegacji do podpisania układu chińsko-japońskiego w sprawie zawieszenia broni.

—ooo—

KRONIKA

TUR

KINO MUZEUM DLA TUR

We czwartek 5 maja kino Muzeum (ul. Smoleńsk 9) wyświetla dla TUR wspaniały film pt.:

„DJABELSKI JEŹDZIEC“.

W roli tytułowej wystąpi Fred Thomson.

Ponadto wyświetlony będzie dodatek i niezwykle wesoła komedja pt.:

„NIE TAKI STRASZNY DJABEŁ, JAK GO MALUJĄ“.

W komedji występuje tresowany kangur.

W letnim sezonie przedstawienie dla TUR rozpoczyna się o godz. 6 wiecz. A więc nie o 7, lecz o godz. 6 wieczór przybądźcie we czwartek do kina Muzeum. Bilety po 1 zł., 80 gr. i 40 gr. do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w dzień przedstawienia od godz. 3 popołudniu w kinie Muzeum.

WYCIECZKA TUR DO DOMU MATEJKI

We czwartek 5 maja br. TUR urządza **wycieczkę do Domu Matejki (oddział Muzeum Narodowego) przy ul. Florjańskiej. W domu tym wielki** mistrz Matejko tworzył swoje potężne obrazy i mieszkał. Znajdują się tam pamiątki po wielkim malarzu polskim. **Zbiórka wycieczki o godz. 11 przedpołudniem przed Domem Matejki przy ulicy Florjańskiej.**

—ooo—

Katastrofa lotnicza w Krakowie

Onegdaj zdarzyła się na lotnisku rakowickiem w Krakowie katastrofa lotnicza, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Por. pilot Krystyniak odbywał na aparacie typu Breguet *nocny lot ćwiczebny;* w czasie lądowania na słabo oświetlonem lotnisku, *aparat uderzył przodem kadłubu o teren, wskutek czego przewrócił się i uległ bardzo poważnym uszkodzeniom. Por. Krystyniak doznał dotkliwych obrażeń,* tak, że opatrzył go lekarz pułkowy i skierował go do szpitala.

—ooo—

UPALNY DZIEŃ. W dniu wczorajszym temperatura dosięgła kulminacyjnego punktu w ciągu obecnej wiosny. Termometr wskazywał w cieniu powyżej 20 stopni C., co przypominało upalne dni lipcowe. Na Wiśle po raz pierwszy w tym roku zażywało kąpieli kilkanaście osób.

Tragiczna eskapada urzędników elektrowni miejskiej

AUTO MIEJSKIE ROZBITE — PASAŻEROWIE RANNI

W nocy z piątku na sobotę trzech urzędników elektrowni miejskiej wybrało się z pewną panią samochodem elektrowni na wycieczkę do Ojcowa. W drodze na szosie między Modlnicą a Olszanicą samochód elektrowni wpadł na motocykl. Skutki karambolu były fatalne, gdyż samochód elektrowni uległ rozbiciu, a towarzystwo w nim jadące doznało poważnych kontuzyj tak, że musiano wezwać interwencji pogotowia ratunkowego. Jadąca w owem towarzystwie pani odniosła najcięższe obrażenia.

—ooo—

MASOWE OMDLENIE DZIECI NA BŁONIACH. Wczoraj w godzinach porannych w parku „Juwenji“ na błoniach odbywały się próby chóru dzieci szkół powszechnych, który ma wystąpić w święto narodowe podczas polowej mszy na błoniach. *Na próbie było obecnych przeszło 3.000 dzieci. Z powodu upału kilkanaście dzieci zasłabło, a z tego pięcioro z porażenia słonecznego zemdlało.* Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy omdlałym dzieciom a *pięcioro z nich odwiozło do domów pod opiekę rodziców.*

NAPAD NA KOŚCIÓŁ NARODOWY W PODGÓRZU. Napady „nieznanych sprawców“ na kościół narodowy w Podgórzu przy ul. Czarnej, powtarzające się w ostatnich czasach, są dowodem nie religijności, lecz ohydnego zdziczenia. W ubiegłą niedzielę banda opryszków napadła na kościół narodowy podczas nabożeństwa i w nieludzki sposób pobiła modlących się. **Katarzynie Jaworskiej, 55-letniej robotnicy, zbóje złamali rękę, pokrwawili ją nad okiem i natłukli jej na całem ciele** sińce, a 41-letniemu tramwajarzowi Marcinowi Tyrlikowi złamali nos i zadali ranę w czaszkę. — **Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem** Jaworską przewieziono do szpitala św. Łazarza. Ta niegodziwa robota cofa parafję podgórską w odległe czasy najczarniejszej ciemnoty i barbarzyństwa.

NA GORĄCYM UCZYNKU przytrzymano Zbigniewa Tokarskiego, lat 19, agenta handlowego, w czasie, gdy rozbijał szyby wystawowe w firmie Leserkiewicz w rynku głównym i skradł flaszki, napełnione wodą kolońską, mydła toaletowe itp. Tokarski tego czynu dopuścił się w towarzystwie drugiego osobnika, który na widok nadchodzącego policjanta zbiegł, lecz został po pewnym czasie przytrzymany.

TEATRY I KONCERTY

UDZIAŁ TEATRU KRAKOWSKIEGO W UROCZYSTOŚCIACH 3-GO MAJA. Teatr miejski im. J. Słowackiego weźmie czynny udział w uczczeniu dzisiejszego Święta Narodowego, dwoma przedstawieniami. Popołudniu o godzinie 3'30 na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych, ukaże się wznowiona specjalnie na ten dzień komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary“. Wieczorem uroczyste przedstawienie wypełni opera narodowa Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“ w wykonaniu pp.: Szymonowicza, Stefana Romanowskiego, Mazanka oraz pp.: Chmiel-Tryczyńskiej, Jaworzyńskiej, Bodnickiej, Wiśniewskiej, Kruszewskiego Mazurka, Woźniaka i innych pod kierunkiem kapelmistrzowskim dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety na to przedstawienie nie były rezerwowane dla władz i urzędów, przeto nabyć je można w kasie teatru.

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Znakomity gość naszej sceny, którego występy spotkały się z niezwykłem zainteresowaniem i powodzeniem, kończy w bieżącym tygodniu swą gościnę. Ostatnia jego kreacja, wysoce dramatyczna rola barona Tarczay'a w sztuce Bakonyi'ego „Żółt rękawiczka“, zdobyła mu, jak i poprzednie, jednomyślną opinję najwybitniejszego artysty scen polskich, o poziomie zdolnym do zwycięskiej rywalizacji z asami światowej sławy. „Żółta rękawiczka“ powtórzoną będzie jeszcze jutro oraz we czwartek i w piątek poraz ostatni. Celem uprzystępnienia najszerszym sferom miłośników wielkiego talentu p. Junoszy-Stępowskiego ujrzenia go w niepospolitej — i słusznie jako genjalnej określonej — kreacji rosyjskiego satrapy Cara Pawła I, dramat Mereżkowskiego, powtórzony będzie poraz ostatni we czwartek popołudniu. Wszystkie te przedstawienia dane będą po cenach zniżonych.

DEBIUT TEATRALNY ANTONIEGO WAŚKOWSKIEGO. W sobotę wchodzi na repertuar teatru krakowskiego, poemat dramatyczny znanego poety krakowskiego Antoniego Waśkowskiego pod tytułem „Makryna“. Autor ujawnia w oryginalnej koncepcji dramatycznej dzieje matki Makryny Mieczysławskiej oraz fatalną rolę, jaką odegrała ona wśród emigracji polskiej w dobie romantyzmu. Próby pod kierunkiem p. J. Karbowskiego, zarazem odtwórcy jednej z czołowych postaci, są w pełnym toku.

TEATR ANGIELSKI W KRAKOWIE. Zespół aktorów angielskich „The english players“, który występami swemi w największych miastach polskich zdobył niezwykłe uznanie, wystąpi w Krakowie jeszcze raz przed wyjazdem do Bukaresztu w dniu 5 bm. w teatrze Bagatela w komedji H. H. Daviesa pod tytułem „Mięczak“. Bilety do nabycia już w kasie teatru Bagatela.

JASCHA HEIFETZ, fenomenalny skrzypek-wirtuoz, — którego koncert w Ameryce ściągają 10-tysiączne audytorja słuchaczów, wystąpi z jedynym koncertem w piątek 6 bm. w Starym Teatrze. Program krakowski obejmuje najcenniejsze arcydzieła Beethovena, Bacha, Mozarta, Francka, Debussy'ego, Ravela, które artysta wykona również w dniu 10 maja na koncercie w Paryżu w wielkiej operze.

SPORT

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE CRACOVII. Z okazji jubileuszu 25-lecia Cracovii odbyła się w niedzielę **akademja** w sali kinoteatru „Uciecha“ przy tłumnym udziale zaproszonych gości, członków i sympatyków klubu. Słowo wstępne wygłosił niezwykle zasłużony prezes honorowy klubu **Dr. Cetnarowski,** który w sposób żywy i interesujący omówił znaczenie sportu, witając równocześnie przedstawicieli władz, związków, klubów i wszystkich przybyłych. Następnie przedstawił zebranym zarys historji klubu **p. Kałuża,** którego pojawienie się na estradzie wywołało entuzjastyczne i długotrwałe oklaski. Mówca skreślił barwnie i zwięźle okres i koleje 25-letniej pracy tego wielkiego i zasłużonego klubu, a kiedy przeszedł do uzasadnienia przyczyn upadku klasy piłkarskiej nietylko Cracovii, ale całego piłkarstwa, nie zawahał się w sposób męski stwierdzić, **że upadek ten datuje się od czasu wprowadzenia ligi. —**

LEON KRUCZKOWSKI

Kordjan i cham

65

(Ciąg dalszy)

On zaś prawie odchrząknął i zwyczajnie:

— W imię ojca i syna i ducha świętego, amen! — przeżegnał się głośno.

Lud na kościele wespół uczynił to samo mnóstwem rąk, do czół biegnących, do piersi i do ramion.

Zaczem ksiądz Bończa, biret z głowy zgarnąwszy, dłonią prawą na bok go odłożył, lewą zaś jął przewracać karty w pękatym ewangeljarzu.

Po chwili:

— Ewangelja u świętego Łukasza w rozdziale czternastym na niedzielę szesnastą po świątkach... — oznajmił.

Głos miał piękny, rozlegle brzmiący, szlachetny w dźwięku, w natchnionej księżowskiej powadze.

— „W on czas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza w szabat jeść chleba...“

Padały te odwieczne słowa w ciżbę słuchającą, jak ciężkie ziarna, jak dojrzały pszeniczny omłot. Rozbrzmiało od nich powietrze na kościele, westchnęło echami nieśmiałemi po kątach, w załamach ścian poczerniałych, pod chórem gdzieś, pod sklepieniem ostrołucznem.

— „...I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc: gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snać poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: daj temu miejsce; a tedybyś ze wstydem począł siedzieć na ostatniem miejscu. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na pośledniem miejscu; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącemi. Bo wszelki, co się wynosi, zniżon będzie; kto się uniża, wywyższon będzie.“

Lud na kościele stał nieporuszony, uroczysty; umilkł już głos księżowski, a tam wciąż się widziało trwające wielkie, pospólne słuchanie: ciżbę głów, zadartych ku ambonie, gąb rozdziawionych, oczów skwapliwie patrzących.

— Te są słowa pisma świętego na dzień dzisiejszy... — ozwał się kaznodzieja, zamykając ewangeljarz.

— Śliczne słowa, panie Józefie! — szepnął w kolatorskich ławkach pobożny staruszek, pan Wężyk z Poradzewa, w ucho swego sąsiada, pana Czerwińskiego ze Słupnej.

— Ba! Ba! — odmruknął zgodnie pan Czerwiński i spojrzał na staruszka z niejakiem politowaniem.

— W imię ojca i syna i ducha świętego, amen! — znów się rozległo z ambony donośne przeżegnanie, poczem kaznodzieja biret nałożył na głowę i jeszcze ostatecznym ruchem stułę na piersiach poprawił.

Słynął ksiądz Bończa szeroko z krasomówczego talentu. Iście, miał w sobie iskrę bożą; ilekroć stawał na kazalnicy, natchnienie wstępowało w niego na sam widok nawy kościelnej, natłoczonej tłumem wiernych. Nie przygotowywał też nigdy swych kazań: improwizował je, wysnuwał biegle z głębi żywego umysłu, a głosił piękną, rozlegle brzmiącą mową, której szlachetne dźwięki płynnie wnikały do serc słuchaczów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mowa p. Kałuży została wynagrodzona niemilknącemi oklaskami. Następnie składali gratulacje jubilatom: **Dr. Klimecki** imieniem gminy miasta Krakowa, **podpułkownik Engel** (D-ca PUWF), **pułkownik Mond** (PZPN i KOZN), **pułkownik Izdebski** (liga), **dyr. inż. Bobkowski** (PZN), **dyr. Bieżeński** (TS Wisła), **ks. Dyba** (Związek kat. młodzieży), tow. **M. Statter** (Związek dziennikarzy sportowych), inż. **Lilienthal** (Makkabi), **Choczner** (ZPTK), **Kwaśniewski** (BBSV). Na zakończenie nastąpiło wręczenie odznak pamiątkowych złotych, srebrnych i bronzowych. Należy podkreślić, że akademja przemieniła się w jeden wielki hołd dla pięknej tradycji Cracovii a fakt, że tacy sportowcy, jak: Synowiec, Kałuża, Dr. Cikowski, Gintel, Sperling, a z działaczów Dr. Cetnarowski, dr. Lustgarten i pułkownik Dr. Izdebski, byli przedmiotem żywiołowych owacyj, świadczy, jak opinja głęboko reaguje na wspomnienie czystej, ideowej pracy najbardziej wartościowych ludzi. Niechże więc obecna generacja, kierująca nawą tego sympatycznego klubu, myśląc o przyszłości, wzrok swój ma utkwiony w te oto nazwiska, które złotemi zgłoskami zapisały się w historji nietylko Cracovii, ale całego sportu polskiego. — Popołudniu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy mistrzem Austrji Vienną a Cracovią, które zakończyły się wysokiem zwycięstwem gości w stosunku 5:0. Trudno pisać o przebiegu gry, który dałby się scharakteryzować krótko. Goście bawili się z Cracovią jak kot z myszą. Z okazji tego meczu nasuwają się poważniejsze refleksje. Na mecz przybyły dawno nie widziane tłumy. Dlaczego? Nietylko z powodu jubileuszu swego pupila. Łaknęły one już od dawna prawdziwego footbalu. Walki ligowe przyprawiają naszą publiczność, która pamięta wspaniałe czasy, o mdłości. I nie zawiodła się ona. Goście pokazali nietylko wysoki europejski kunszt piłkarski pod każdym względem, ale pozwolili nam naocznie przekonać się o katastrofalnej przepaści, dzielącej nasz skrachowany poziom piłkarski od poziomu zagranicznego. A wszak parę lat temu Cracovia odprawiała silne zespoły wiedeńskie z przegraną. I nie to jest zasmucającem. Można nawet i wysoko przegrać, ale zaprodukować jaką taką grę. Tymczasem, to cośmy obserwowali u Cracovii w przeciwstawieniu do gości, pobudza do żalu za tem, cośmy — dzięki wprowadzeniu ligi — zdaje się na bardzo długo stracili. Tylko radykalne zmiany, bezlitosna operacja, zdołają chwilowo powstrzymać, a następnie odbudować gmach dawnej świetności piłkarstwa polskiego. Niech na tę operację urągają ci, których ze sportem nie łączy nic poza doraźną karjerą, czy emocją cyrkowych widowisk. A jeśli tu i ówdzie ucierpią na tem niewinne ofiary, to zdrowa opinja ludzi ideowych im odpowie: nie czas róż żałować, gdy lasy płoną... Kto nie umie, lub komu nie wygodnie, albo za mało intratnie, utrzymywać się na gruncie ideowej pracy sportowej, niech odejdzie! Nikt za nim łzy nie uroni. Skoro ich nie było przy narodzinach sportu polskiego, obejdzie się bez nich i dzisiaj. Chwasty zawsze tępić należy.

RKS LEGJA—CRACOVIA I b 2:2. Zawody te — jako przedmecz do spotkania Vienna—Cracovia, stały na wcale wysokim poziomie. Obie drużyny — w swoich granicach — starały się o grę ładną i celową. Atak Legji przeprowadzał udane akcje, a poszczególni gracze dostrajali się do gry zespołowej i ambitnej. Do przerwy zaznaczyła się lekka przewaga Cracovii, a w drugiej części drużyna robotnicza mężnie i skutecznie stawiała czoło, przechodząc do ataku. Bramki dla Legji zdobył Mytar.

RKS LEGJA KOMBINOWANA—WISŁA KOMBINOWANA 0:2. Tego samego dnia przedpołudniem zmierzyła się Legja, składająca się z graczy rezerwowych i dwu z pierwszej drużyny, z Wisłą, w której widzieliśmy połowę graczy ligowych. Wprawdzie Wisła pokonała Legję różnicą dwu bramek, ale wynik ten świadczy raczej o sukcesie Legji.

GRZEGÓRZECKI KS—SZCZAKOWIANKA 2:0.

PODGÓRZE—GARBARNIA Ib 1:0.

KROWODRZA—TARNOVIA 3:0.

OLSZA—SKAWINKA 2:0.

FABLOK—ZWIERZYNIECKI 3:0.

ŻRKS SIŁA—KS BIEŻANOWIANKA 1:1. Zawody o mistrzostwo klasy B stały pod znakiem wybitnej przewagi Siły, która nie wykorzystała szeregu dogodnych pozycyj dzięki wspaniałej obronie bramkarza przeciwnika. Bramkę dla Siły zdobył Weintraub. Sędziował b. dobrze p. Gumplowicz.

ŁOBZOWIANKA—ORLĘTA 8:0.

NADWIŚLAN—HAKADUR 3:0.

ZAWODY PIŁKARSKIE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO KRAKOWA. We czwartek 5 bm. odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo robotnicze Krakowa na boisku Legji. Grać będą: Hakadur—Gwiazda i Siła—Orlęta. Początek o godzinie 3 popołudniu. Ceny bardzo niskie. Rozgrywki zapowiadają się bardzo interesujące.

GARBARNIA I B—KORONA. Zawody o mistrzostwo klasy A rozegrane zostaną we czwartek 5 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Korony na Krzemionkach.

ODCZYTY I ZEBRANIA

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (ul. Radziwiłłowska 5) odbędzie się we środę 4 bm. o godzinie 8 wieczorem zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: kol. B. Skarżyński; „Najnowsze zdobycze w biochemji".

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „ŻÓŁTA RĘKAWICZKA", sztuka w 3 aktach Karola Bakonyegi'ego.

W „Żółtej rękawiczce" ma p. Kazimierz Junosza-Stępowski jedną ze swoich najlepszych ról popisowych. I dlatego sztukę tę wystawiono podczas jego gościnnych występów w Krakowie. „Żółta rękawiczka" jest sztuką przedwojenną, typową dla nowszej węgierskiej literatury, o gorącym kolorycie, silnie efektowną, stopniującą napięcie nerwów u publiczności aż do końca ostatniego aktu, a przytem bardzo dobrze zrobioną. Recenzent, nie chcąc publiczności pozbawić wstrząsającego efektu, nie może jej opowiedzieć treści tej sztuki, aby nie uprzedzić wrażenia tego dramatu zazdrości. Postać głównego bohatera dramatu, potężnie miotaną tą namiętnością, wspaniale wcielił p. Junosza-Stępowski, oddając psychologję tego charakteru z niepospolitą siłą wyrazu.

Znakomity artysta miał świetną partnerkę w p. Eichlerównie. Sztuka jest tak zbudowana, że po za temi dwiema rolami wszystkie inne schodzą na daleki plan. Jednak zaznaczyć należy, że wszystkie były dobrze zagrane, z uznaniem wymienić należy pp. Szyndlera i Hierowskiego i pochwalić p. W. Nowakowskiego za reżyserję.

Mimo kryzysowego sezonu „Żółta rękawiczka" odniosła pełny sukces. E. H.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 6 maja o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Rady (ul. Dunajewskiego 5).

DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w niedzielę 8 maja w sali Domu Robotniczego przy (ul. Dunajewskiego 5 II p.) z porządkiem dziennym: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji; 2) wybór komisji matki; 3) sprawozdanie ustępującego Wydziału Rady: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 4) sytuacja gospodarcza i polityczna; 5) wybory Wydziału Rady Związków zawodowych, komisji rewizyjnej i sądu polubownego; 6) wnioski. Początek o godzinie 9'30 rano, a w braku kompletu o godz. 10 przedpołudniem bez względu na ilość reprezentowanych związków. Wstęp na konferencje mają tylko członkowie zarządów zw. zawodowych, oraz delegaci pokrewnych instytucyj, za proszeni na konferencję w charakterze gości. — Przewodniczący K. Przybyś. Sekretarz Białoń.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZW. MURARZY odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Dunajewskiego 5.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek popołudniu 3'30: „Damy i huzary"; wieczorem „Straszny dwór".
Środa: „Żółta rękawiczka".
Czwartek 3'30 popoł.: „Car Paweł I"; wieczór: „Żółta rękawiczka".

KINOTEATRY

Adria: „Światła wielkiego miasta".
Apollo: „Jest ekscelencja Miłość".
Bagatela: „Kochanka z Tahiti".
Muzeum: „Djabelski jeździec".
Promień: „Ekscentryczny jegomości".
Słońce: „Bomby nad Monte Carlo".
Świt: „Chata wuja Toma".
Sztuka: „Kapitan Wahlan".
Uciecha: „Godzina z tobą".
Wanda: „Ognisko".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 3 maja

10.00: Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Odczyt z Warszawy: „Pilne roboty". 14.20: Pieśni z Warszawy. 14.35: Słuchowisko z Warszawy: „Sprawa sądowa, jakich wiele na wsi". 15.00: Koncert z Warszawy. 15.55: Słuchowisko historyczne dla dzieci. 16.20: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt z Wilna: „Zuchwalstwo roku 1822" — wygłosi p. Stanisław Wasylewski. 17.30: Odczyt z Warszawy. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. krakowska giełda zbożowa. 19.10: Odczyt: „Powiew wiosny" — wygłosi prof. dr. Rouppert. 19.25: Skrzynka pocztowa techniczna. 19.45: Słuchowisko z Wilna: „Zamach 3 Maja". 20.15: Koncert popularny z Warszawy. 21.55: Feljeton z Warszawy: „Idea krajoznawstwa". 22.10: Koncert z Warszawy: pieśni Moniuszki. 22.40: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

Środa 4 maja

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.20: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz giełda pieniężna z Warszawy. 15.25: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Gramofon. 16.20: Odczyt: „7 cudów świata starożytnego" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 16.40: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17.10 Odczyt ze Lwowa: „Moda z punktu widzenia lekarskiego". 17.35: Muzyka lekka z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Świetlica strzelecka. 19.15: Gramofon. 19.30: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15: Chór Eryana ze Lwowa. 20.45: Kwadrans literacki. 21.00: Recital fortepianowy. 22.30: Dodatek do dziennika radjowego. 22.35: Wiadomości bieżące. 22.45: Gramofon. 23.00: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.